

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18

ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 2.80 — z dostawą 3.30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 3.30. —  
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

## Ku czemu idą?

Na ulicach miast niemieckich barykady. Walki uliczne zjawiskiem codziennym w Berlinie, Wrocławiu, Düsseldorfie, Charlottenburgu, Altonie, Hamburgu itd. itd. dzień w dzień padają zabici i ranni. Samochody pancerne krążą pośród domów. Policja łapie się ze znużenia. W Moabicie najwyczerpaniejszy stan oblężenia. Ulice zamknięte dla ruchu pieszego i kołowego; bramy domów pozamykane; w oknach nie wolno świecić światła; przy każdej bramie stoi po dwóch policjantów, którzy legitymują wchodzących i wychodzących.

To jedna scena dramatu. W drugiej występuje z całą bezwzględnością i stanowczością rząd Bawarii, zdecydowany nie ustępować przed terrorem grupy, kierowanej po dyktatorstwu przez Hitlera i zdecydowany bronić swych praw. Prezes bawarskiej partii ludowej Schäffer wzywa dziesięcioletnie tłumy młodzieży do złożenia przysięgi, że w każdej chwili stanie na wezwanie dla „obrony wolności”. Tłum odpowiada mu stale z entuzjazmem: „Ślubujemy”.

Scena trzecia. Obóz hitlerowski mobilizuje wszystkie siły do rozprawy z republikanami. Kampania prasowa przybiera z każdym dniem coraz gwałtowniejszy ton. Organ centralny narodowych socjalistów „Völkischer Beobachter” otwarcie grozi rządowi Papeń, że cierpliwość piętnastomilionowej rzeszy hitlerowskiej jest na wyczerpaniu. „Jesteśmy pięć minut przed dwunastą. Ostatni to moment aby zlikwidować partię komunistyczną i zmusić oporne rządy do posłuchu”.

A tło poszczególnych tych scen ciemne i ponure. Kryzys ekonomiczny potęguje się. Bezrobocie rośnie z dnia na dzień. Na ziemi przewiduje się 7 i pół miliona bezrobotnych. Finanse publiczne maleją. Eksport zmniejsza się. Ubezpieczenia społeczne u brzegu katastrofy.

Ku czemu zmierzają Niemcy i do czego zajdą? Do restytucji monarchii? Do strajku powszechnego? Do wojny domowej? Rewolucji?

Co nastąpi z chwilą, gdy władze nie potrafią dłużej zapobiegać krwawym walkom ulicznym? Już dziś personal policyjny jest wyczerpany, nieustannym pogotowiem a resztą bakcyl partyjny przedostaje się i w jego szeregi i nie ma pewności, czy w najbliższych dniach nie zechce policja

interwenjować tylko zgodnie ze swym politycznym nastawieniem. Co się stanie, jeżeli jedna z walczących partij osiągnie władzę? „Nie żądamy pardonu i nikomu nie damy pardonu” — mówił Goebels. Natychmiast zastosowane byłyby najdalej idące środki

represyjne wobec przeciwników politycznych a ponieważ ani komuniści hitlerowcom ani hitlerowcy komunistom nie ulegliby dobrowolnie, rozpoczęłaby się wojna domowa z wszystkimi następstwami tej straszliwej klęski.

### Z ostatniej chwili.

### Obrady Komitetu Ekonomicznego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem premiera Prystora, na

którym załatwiony zostanie szereg spraw, dotyczących dziedziny gospodarczej.

### Czterech oficerów francuskich zaginęło w pustyni.

Paryż. (PAT). Na poszukiwanie czterech francuskich oficerów, którzy przed kilku dniami wyruszyli samolotem z Damaszku do Bagdadu wyruszyli lotnicy. Znaleźli oni na drodze

auto puste a w niewielkiej odległości od niego zwłoki jednego z oficerów, obok niego zaś kartkę ze słowami: „umieram z pragnienia”. Na ślady innych oficerów nie natrafiono.

### Komuniści napadają.

Praga. (PAT). W sobotę i niedzielę komuniści dwukrotnie zaatakowali członków związków gimnastycznych narodowości niemieckiej zgromadzonych na lokalnej uroczystości w pół-

nocno - zachodnim zagłębiu węglowym czeskim. 24 osoby odniosły rany, w tej liczbie dwie ciężkie. Interwencja żandarmerji przywróciła spokój.

### Władze węgierskie udaremniły terrorystyczną akcję komunistów.

Budapeszt. (PAT). W Szegedzie odkryto wielką organizację komunistyczną, która zamierzała rozwinąć ożywioną akcję terrorystyczną. Aresztowa-

ni komuniści ukryli w studni ekrazyt, którym zamierzali wysadzić w powietrze gmach policji. Wybuch ten miał być hasłem do akcji na szerszą skalę.

### Wiece protestacyjne B. B. W. R. Oburzenie na prowokacje niemieckie jednoczy wszystkich Polaków.

W niedzielę, dnia 26 b. m. w szeregu miast w Województwach stanisławowskim i tarnopolskim odbyło się zgórą dwadzieścia wieców, urządzonych z inicjatywy B. B. W. R. Treścią wszystkich tych wieców był

protest przeciwko prowokacjom niemieckim. Ten charakter zgromadzeń ściągnął na nie liczne zastępy słuchaczy, niezależnie od ich poglądów politycznych.

### Włochy przyjmują plan Hoovera.

Waszyngton. (PAT). Ambasador włoski zawiadomił sekretarza stanu Stimsona, że Włochy przyjmują plan rozbiorzenia Hoovera bez żadnych za-

strzeżeń. Departament stanu otrzymał również od posła amerykańskiego w Hadze informacje, że Holandia całkowicie popiera ten plan.

### Manifestacja chłopów rumuńskich na cześć króla Karola.

Bukareszt. (PAT). Narodowa partja chłopska zorganizowała dziś wielkie publiczne zgromadzenie, na którym członkowi przedstawiciele partji przemawiali na temat programu rządowego. W zgromadzeniu wzięło udział około 20.000

chłopów, którzy po wiecu udali się pochodem przed pałac królewski, wznosząc okrzyki na cześć króla i dynastji rumuńskiej. Pojawienie się króla na balkonie powitane zostało entuzjastycznymi okrzykami.

Atmosfera posępna i mglista, w której dojrzewają najfantastyczniejsze pomysły i plany. Istnieją możliwości wszelkich niespodzianek. „Trzecie państwo” hitlerowskie bynajmniej nie jest tak bliskie, jakby się mogło wydawać.

Z najprostszej przyczyny. Z programu partji narodowo-socjalistycznej jasno wynika, że nie jest ona w stanie objąć rządów, żeby równocześnie nie zdradzić większości swych zwolenników. Gdy przyjdzie rządzić, trzeba robić tylko jedną politykę a nie sposób urzeczywistnić tych wszystkich najprzeróżnorodniejszych obietnic, jakie partja hojnie rozsypywała wśród wszystkich warstw społecznych. W każdym wypadku musi popaść w konflikt z kolosalną większością. To rozumieją nie tylko obiektywni obserwatorzy, ale rozumie to i sam Hitler. Wie, że jego potęga skończy się z chwilą, gdy się zacznie realizować. Dlatego właściwie do rządu się nie pcha.

Hitler ma dziś zwolenników gorących i zacietrzewionych, ale przeważnie wśród młodzieży od lat 16—22. Bo pozatem te masy, które na Hitlera oddały głos przy ostatnich kilkakrotnych wyborach, to desperaci, nie zajmujący się polityką, lecz szukający choćby skrajnego wybrnięcia ze swych kryzysowych kłopotów. Ich nastroje mogą się zmienić każdej chwili i w każdym kierunku.

Więc jeżeli nie Hitler, to kto? Były następca tronu bawarskiego Rupprecht? Komuniści?

Dla zagranicy jest w tem wszystkim jedno jasne i ważne: rozwój stosunków wewnętrznych w Niemczech nie zmieni w niczem ich stanowiska wobec reparacji. Począwszy od komunisty a skończywszy na najbardziej umiarkowanym demokracji, w Niemczech nikt płacić nie chce. A rewizja granic jest też marzeniem powszechnym. A groza wojny? Zdaje się, że o wojnie w Niemczech nikt poważnie nie myśli. Krzyczą o niej tylko wyrostki Hitlera, reszta społeczeństwa, zwłaszcza ci, co już „wchali proch” raczej pragnie spokoju.

Nowe światło rzuca na całokształt tych spraw nowe wybory. One pokazują, czy rząd obecny zdolny będzie dotrzymać obietnicy rządzenia przez całe cztery lata, czy też nie przetośnie mu przez głowę partja narodowo-socjalistyczna, czy może wreszcie, artykułów pisane o stosunkach wewnętrznych Niemiec nie będzie się tytułować: „Zmierzch Hitlera”.

### Spór o skarb wydobyty z zatopionego okrętu.

Londyn. (PAT). Statek „Artiglio” przybył wczoraj do portu w Plymouth z ładunkiem 180.000 funtów w złocie, wyłowionym z zatopionego statku „Egipt”. Złoto miało być odtransportowane do Londynu. Tymczasem wskutek powództwa kapitana Davy, władze zatrzymały ładunek. Kapitan Davy twierdzi, że on pierwszy wskazał miejsce, gdzie znajduje się ze swym skarbem „Egipt” i wobec tego należy mu się pewne część wyłowionego skarbu.

### Zamordowanie aktora żydowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Wczoraj wieczorem na Marymoncie w pobliżu toru kolejowego znaleziono trupa mężczyzny. Jak się okazało było to zwłoki Abrama Icka Gotfryda znanego i popularnego aktora żydowskiego w rolach komicznych - charakterystycznych. Przyjechał on do Warszawy przed kilku dniami na Zjazd żydowskich artystów scenicznych. Wczoraj widziano go jeszcze około godziny 1-ej w lokalu Związku poczem ślad po nim zaginął.



# Ogólna charakterystyka położenia gospod. Polski

w maju roku bieżącego w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na położenie gospodarcze Polski w maju r. b. oddziaływały w dużym stopniu czynniki sezonowe. Okres przednówkowy wywołuje zawsze wzrost ciasnoty gotówkowej na rynku pieniężnym. W roku obecnym okres ten jest szczególnie trudny ze względu na ogólne wyczerpanie się rezerw gotówkowych w gospodarstwach rolnych i przemyśle, na małe obroty handlowe oraz niepomyślne nadal kształtowanie się cen.

Na rynku pieniężnym trwała nadal redukcja kredytów bankowych będąca następstwem zarówno ubytku wkładów, jak i zmniejszonej podaży odpowiedniego materiału wekslowego do dyskonta. Niepomyślny ruch wkładów na wiosnę stanowi w dużym stopniu zjawisko sezonowe; powstaje zarówno na tle uzupełniania kapitałów obrotowych w przedsiębiorstwach produkcji sezonowej, jak i w związku z rozpoczynającym się okresem urlopów. W okresie sprawozdawczym dołączyła się do tego inna okoliczność: mianowicie osłabienie kursu dolara i pogłoski o zamierzonym przez Stany Zjednoczone odstąpieniu od parytetu złota skłaniały publiczność do wycofywania wkładów dolarowych, które stanowiły w Polsce dość poważną sumę. Odpływ wkładów nie wpłynął jednak ujemnie na stan płynności banków, gdyż dzięki redukcji kredytów pozostała ona zadowalająca. Poprawiła się zwłaszcza płynność portfeli wekslowych, o czym świadczy spadek protestów w bankach. Wzrost ciasnoty pieniężnej wywarł ujemny wpływ na kształtowanie się rynku papierów wartościowych, wyrażający się w spadku obrotów.

Rolnictwo weszło w okres przednówkowy przy mało korzystnym na ogół poziomie cen tak ziemiopłodów, jak i artykułów hodowlanych, gdyż po przejściowej poprawie nastąpiła pod koniec okresu sprawozdawczego wyraźna zniżka cen produktów rolniczych. Wywóz wytworów rolniczych był w maju mniejszy.

Stan zasiewów po przejściowym pogorszeniu polepszył się znacznie pod koniec maja, zwłaszcza o ile chodzi o zboże jare.

Produkcja górniczo - hutnicza zmalała, głównie wskutek wzrostu trudności eksportowych (restrykcje dewizowe oraz kontyngentowanie przywozu w szeregu państw importujących). W hutnictwie żelaznym stan zamówień ze strony odbiorców krajowych nieco się poprawił; natomiast wywóz wyrobów hutniczych był w maju mniejszy. W przemyśle włókienniczym nastąpiło znacznie ożywienie sezonowe, przy nosząc wzrost popytu przede wszystkim na wyroby bawełniane. Wywóz wyrobów włókienniczych jednak obniżył się w maju dość silnie. W prze-

myśle drzewnym zaznaczyło się w niektórych okęgach lekkie ożywienie w związku ze wzrostem zapotrzebowania materiałów drzewnych na cele budowlane, natomiast wywóz drzewa zagranicę zmalał. Stan zatrudnienia w przemyśle metalowo - maszynowym nie wykazał w maju większej poprawy i ożywienie sezonowe zaznaczyło się tylko w nielicznych branżach. Wytwórczość i obroty w przemyśle che-

micznym naogół nie wykazały większych zmian, z wyjątkiem działu nawozów sztucznych, w którym okres międzysezonowy zaznaczył się znacznym spadkiem produkcji i zbytu.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym utrzymały się bez większych zmian na niskim poziomie z poprzedniego okresu. Tylko w działach wybitnie sezonowych nastąpiło ożywienie, które zresztą w drugiej po-

lowie maja osłabło. Wartość handlu towarowego z zagranicą obniżyła się, głównie wskutek zmniejszenia się wartości wywozu; saldo bilansu handlowego pozostało jednak czynne.

Położenie na rynku pracy doznało poprawy wskutek sezonowego spadku liczby bezrobotnych, który przybrał znacznie silniejsze natężenie niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Ruch zniżkowy płac zaznaczył się dalszymi redukcjami wynagrodzeń tak robotników jak i pracowników umysłowych, a w tej liczbie i urzędników państwowych poza Warszawą.

## Wywiad „Matina” z von Papenem.

Alarmy prasy niemieckiej.

Paryż. (PAT). O wczorajszych rozmowach Herriota i delegacji francuskiej, v. Papen wyraził się wobec korespondenta „Matina”, że jest zadowolony z przebiegu wczorajszego dnia.

Oświadczył on: Mogę jedynie powtórzyć to, co powiedziałem Herriotowi. Uznaję, że w tem, co się nazywa likwidacją odszkodowań, Francja ma prawo do kompensaty. Gdybym mógł zaofia-

rować tę kompensatę w formie pieniędzy, uczyniłbym to z wielką chęcią. Ponieważ jednak nie mogę, prosiłem, abyśmy jej szukali wspólnie w ramach reorganizacji gospodarczej Europy centralnej. V. Papen dodaje, że jest przedstawicielem wszystkich czynników narodowych Niemiec, czego nie mogli powiedzieć o sobie jego poprzednicy. Francja ma więc w razie zawarcia niemiecko - francuskiej umowy, gwarancję, że w jego osobie podpisują umowę całe Niemcy. W dotychczasowych próbach wzajemnego zbliżenia się, Francja miała przed sobą wyłącznie lewicę, obecnie zaś ma do czynienia z całą prawicą, to znaczy z całymi Niemcami.

Berlin. (PAT). Powyższy wywiad wywołał w prasie niemieckiej niezwykle silne poruszenie. Dzienniki ogłaszają oświadczenie Papena pod tytułami: „Niebywale niebezpieczny wywiad” („Deutsche Tageszeitung”), „Dziwne oświadczenie kanclerza” („Deutsche Ztg.”), „Wyznanie miłosne kanclerza pod adresem Francji” („Abend”). Prawicowa „Deutsche Tageszeitung” zaznacza, że gdyby potwierdziło się, że Papen uznał prawa Francji do kompensaty za wyrzeczenie się reparacji, to przyniosłoby to niepowetowaną szkodę Niemcom, osłabiając ich pozycję w rokowaniach reparacji. Socjalistyczny „Abend” ironicznie zaznacza, że v. Papen ofiarując Francji kompensatę za wyrzeczenie się reparacji, mógł powoływać się na obóz narodowy, ale w każdym razie nie na socjaldemokratów.

W późnych godzinach popołudniowych agencja Wolffa przyniosła wyjaśnienie Papena w sprawie wywiadu z korespondentem „Matina”. Kanclerz utrzymuje, że jego oświadczenie w sprawie przyznania Francji praw do kompensaty, zostało źle zrozumiane. Papen powołuje się na swe przemówienie w Lozannie, w którym oświadczył, że konferencja lozańska nie ma za zadanie rozstrzygać podstaw prawnych, na których opiera się zagadnienie reparacji, lecz sytuację faktyczną, która zmusza do „ostatecznego usunięcia tego kompleksu spraw, mających zgubne skutki dla całego gospodarstwa światowego”. Korespondentem francuskim Papen oświadczył, że odbudowa gospodarstwa światowego mogłaby przynieść Francji większe korzyści, niż świadczenia reparacyjne.

## Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT). Dnia 25 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrywany był projekt nowego kodeksu karnego. W wyniku dyskusji w tej sprawie Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć P. Prezydentowi do ogłoszenia w drodze dekretów trzy projekty rozporządzeń: a) kodeks karny, b) prawo o wykroczeniach, c) przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Następnie Rada Ministrów rozpatrywała szereg dalszych projektów

rozporządzeń oraz załatwiła sprawy bieżące. Między innymi uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Monopolu Spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych jak również projekt rozporządzenia Rady ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. Ponadto załatwiono szereg wniosków osobowych pozostających w związku z przeprowadzaną reorganizacją Ministerstwa.

## Konferencja w Min. Przemysłu i Handlu w sprawie zbytu produktów rolniczych.

Warszawa. (PAT). Onegdaj odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja, poświęcona sprawie organizacji zbytu produktów rolniczych, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia eksportu rolnego. Konferencja miała na celu poznanie opinii zainteresowanych sfer w powyższych sprawach, drogą wymiany zdań, oraz wynalezienie środków maksymalnego wykorzystania możliwości zbytu pro-

duktów rolnych.

Konferencję zagał p. minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki, który też przewodniczył konferencji. W swym wstępnym przemówieniu p. minister podkreślił konieczność współpracy między handlem a rolnictwem oraz szkodliwość przeciwstawiania sobie interesów tych dwóch grup życia gospodarczego.

## Sjam w ogniu rewolucji.

Paryż. (PAT.) Rewolucja, jaka wybuchła w Sjamie, ma charakter wojсковy. Powstańcy zaatakowali ministrow i członków rodziny królewskiej i uwięzili ich jako zakładników.

Według krążących pogłosek, miał być również aresztowany cesarz, przebywający na wypoczynku na wybrzeżu morskim.

Od szeregu miesięcy w całym kraju panowało niezadowolenie w związku ze światowym kryzysem gospodarczym, oraz specyficznymi warunkami kraju. Ogólna stagnacja, ostatnie zbiorczy, które przyniosły duży deficyt, sprzedaż kauczuku na niedogodnych warunkach, spadek kursu waluty, wszystko to dało się dotkliwie we

znaki. Kryzys gospodarczy spowodował deficyt, któremu starano się zaradzić za pomocą zmniejszenia wydatków. Zarządzenia te okazały się bezskuteczne. Rząd przystąpił do kompresji wydatków. Chodziło o zrealizowanie oszczędności w wysokości 25 milionów tical. Wraz ze zmniejszeniem rozmaitych pozycji budżetu przystąpiono do zwolnienia pewnej ilości wojskowych i urzędników cywilnych. Te ostatnie zarządzenia wywołały wrzenie. Sytuacja stała się w kraju do tego stopnia naprężona, że minister finansów Edward Cook nie zaważał się oświadczyć cesarzowi, że obecność jego nie jest konieczna w stolicy.

## Koncert Paderewskiego.

Paryż. (PAT.) Wielki festiwal muzyki polskiej dla uczczenia 100 rocznicy przyjazdu Chopina do Paryża rozpoczął się w sobotę wspaniałym koncertem Paderewskiego, na którym obecna była królowa belgijska, prezydent republiki francuskiej Lebrun z małżonką i wiele najwybitniejszych osobistości francuskich. Genjalna gra polskiego artysty osiągnęła i tym razem wielki triumf. Dochód z koncertu przeznaczony był na szpital dla inteligencji imienia Marszałka Focha, w którym kilka łóżek przeznaczonych będzie bezpłatnie dla Polaków. Po koncercie w salonach ambasady odbyła się herbatka, na którą na wyrażne życzenie królowej belgijskiej zaproszono wszystkich wybitniejszych artystów polskich, którzy zjechali się z okazji tygodnia Chopina, z Ignacym Paderewskim na czele.

## Zjazd Zw. Inwalidów Wojennych.

Warszawa. (PAT). Dziś rozpoczął się tu X-ty ogólny Zjazd Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej z udziałem licznych delegatów z całej Polski, zrzeszonych w 800 ogniskach tej organizacji. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze św. Jana uczestnicy Zjazdu udali się pochodem na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie prezes Związku Karkoszka złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godzinie 12 w południe otwarto obrady Zjazdu w obecności przedstawicieli

władz wojskowych z gen. Kollataj-Szednickim i państwowych z naczelnikiem Wydziału w Ministerstwie Pracy Gminowiczem, naczelnikiem Wydziału w Ministerstwie Skarbu Jan-kowskim na czele. Przybyli również przedstawiciele Federacji Związków Obrońców Ojczyzny. Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa Karkoszkę, na przewodniczącego obrad powołano sędziego Paczowskiego z Łucka. Następnie wybrano przewodniczących komisji.

## Wypadek samochodowy regenta Horthyego.

Budapeszt. (PAT.) Regent Horthy uległ dziś wypadkowi samochodowemu, który na szczęście nie miał poważnych następstw. Samochód, którym regent Horthy w towarzysztwie adjutanta jechał z Kenderes do Budapesztu, zarzuciło na zakręcie drogi i wpadło do rowu. Regent i adjutant wyszli z wypadku zupełnie bez szwanku, jedynie szofer został lekko ranny.



## Marszałek Piłsudski w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj rano powrócił do Warszawy Marszałek Józef Piłsudski.

## Zjazd kardynałów.

Rzym. (PAT.) Krążą pogłoski, że przed wakacjami Ojciec św. miałby zwołać plenarny zjazd kardynałów celem omówienia sytuacji światowej oraz problemów szczególnie interesujących Watykan a związanych z polityką międzynarodową. Ojciec św. miałby również wygłosić mowę, która nie będzie ogłoszona, poświęconą obecnie przeżywaną chwili politycznej.

## Ćwiczenia lotnicze w Prusach Wschodnich.

Królewiec. (PAT.) W ostatnich dniach odbyły się w Prusach Wschodnich na szeroką skalę zorganizowane ćwiczenia ludności cywilnej w obrocie przeciwigazowej i przeciwlotniczej. Ćwiczenia rozpoczęły się w Olsztynie gdzie przeprowadzono obronę przed rzekomym atakiem lotniczym. Idącym od strony Torunia i Tczewa. W Królewcu zaalarmowano mieszkańców o godz. 22.30. Wszystkie światła na ulicach pogaszone. Elektrownia wstrzymała dostarczenie prądu elektrycznego, podobnie też postąpiła gazownia. Samochody jadące ulicami miasta były obowiązkowo zgasić reflektory. Rozgłośnia heilberska nadawała bez ustanku sygnały alarmowe. Wśród ludności cywilnej dały się zauważyć oznaki paniki. Ludność opuszczała osady, chroniąc się do lasów, przekonana, że Prusom grozi faktycznie bombardowanie.

## Bawaria nie zezwala na noszenie mundurów.

Berlin. (PAT.) Na posiedzeniu sejmiku bawarskiego premier Heldt złożył oświadczenie, iż rząd bawarski jednoznacznie postanowił nie uchylać zakazu noszenia mundurów hitlerowskich w Bawarii.

# Co mówi Hausner o swym locie?

Paryż. (PAT.) „Journal“ zamieszcza na naczelnym miejscu pierwszą część pamiętników Stanisława Hausnera, podaną kablogramem z Miami. Hausner pisze, że ambicją jego życia było dokonanie lotu z Ameryki do Polski. Po

długich usiłowaniach udało się mu zdobyć aparat, który otrzymał od firmy Wright J. Dash. Był to aparat typu Bellanca ASH model C. H. Hausner zabrał 355 galonów benzyny, w kadłubie, 84 galonów na skrzydłach i 70 w

blaszankach. Razem 2.300 litrów. Po zasięgnięciu wiadomości u szefa biura meteorologicznego, Hausner wyleciał dnia 3 bm. o godz. 7, według czasu amerykańskiego. Zabrał z sobą sandwiche, 2 pomarańcze, nieco kawy i wodę. O godz. 8.46 kierował się na północny - wschód od Rockaway. Po południu o godz. 18.35 znajdował się nad zatoką Hermitage, lecąc na wysokości 1.700 metrów. Wreszcie gdy zaczął zapadać zmrok, wzbił się na wysokość 2.000 metrów. Lecił dotąd z szybkością przeciętną 176 km/godz. O godz. 23 dzieliła go już od Nowego Jorku przestrzeń 2.240 mil. Wreszcie około północy poczuł w kabinie jakiś śwąd, wkrótce zaczęły się wydobywać kłęby dymu. Zmniejszył swą szybkość, i począł szukać przyczyny nieprzewidzianego wypadku, który mógł stać się końcem jego lotu. O godzinie 3-ciej rano stwierdził ku swemu wielkiemu przerażeniu, że wielkie zbiorniki benzyny są puste. Zgroza objęła lotnika. Jednak począł liczyć posiadane zapasy benzyny, i doszedł do wniosku, że ma jej jeszcze tyle, aby dolecieć do wybrzeży Irlandji. Benzyny mogło wystarczyć na 12 do 14 godzin lotu. Wznosił się więc wyżej na wysokość 3.000 metrów i poczynił pompować benzynę z baniek do rezerwoaru. Lecz stwierdza wtedy, że także i w bankach benzyny już niema. Wrzucił je wobec tego do morza. O godzinie 6.46 Hausner znajdował się już w odległości 4.000 km. od Nowego Jorku, sam, pozbawiony benzyny i jakiegokolwiek pomocy, w środku wielkiego Oceanu. Jedyne tylko cud mógłby zmienić to tragiczne położenie. Na tem kończy się pierwsza część pamiętników Hausnera.

Nowy Jork. (PAT.) Lotnik Hausner szuka wydawcy swego pamiętnika, opisującego przeżycia 8 dni biakania się na oceanie. Dochód, osiągnięty z wydania pamiętnika, ma posłużyć do uzyskania pierwszych środków do przygotowania nowego lotu ponad Atlantykiem.

## Barykady na ulicach Berlina.



Miasta niemieckie są widowiskiem codziennych walk ulicznych pomiędzy bandami hitlerowców i komunistów, przyczem walki te toczą się głównie na barykadach. — Na ilustracji naszej widzimy jedną z takich barykad, wzniesioną w dzielnicy Moabit w Berlinie.

## Antyżydowskie wnioski hitlerowców zostały przyjęte przez sejm pruski.

Berlin. (PAT.) Na nocnym posiedzeniu sejmiku pruskiego przyjęty został wniosek narodowych socjalistów o uchylenie zakazu urządzania demonstracji. Za wnioskiem opowiedzieli się również komuniści. Poza tym przyjęty został jeden z wniosków demonstracyjnych narodowych socjalistów o zatrudnianie w teatrach pruskich wyłącznie artystów niemieckich.

Berlin. (PAT.) Pod koniec 18 godzinnego posiedzenia sejmiku pruskiego, które zakończyło się dziś o godzinie 5.30, narodowi socjaliści zgłosili szereg wniosków demonstracyjnych obejmujących żądania dotyczące spraw podat-

kowych i majątkowych. Wśród tych wniosków znajduje się między innymi żądanie, aby rząd niezwłocznie przeprowadził konfiskatę majątków Żydów, którzy po wybuchu wojny przybyli ze Wschodu do Niemiec i przekazał uzyskane stąd sumy na cele zwalczania bezrobocia. Wniosek przyjęty został głosami narodowych socjalistów i komunistów, którzy uprzednio zgłosili szereg poprawek do poszczególnych punktów wniosku. Prasa demokratyczna zwraca uwagę, że wnioski te mają charakter czysto demonstracyjny.

STANISŁAW WODNICKI.

# Wystawa Współczesnej Grafiki Ukraińskiej.

Dotychczasowe wychowanie społeczeństwa kierowane przez szkołę, czy też informacje z innych źródeł zwracają naszą uwagę na Zachód, jakby tam tylko wyłącznie rodziły się i istniały zjawiska kulturalne, — co od nas na wschód — jakby było zupełnie bezwartościowe, jakby nie miało iskry życiodajnej, świadczącej o rozwoju i tężeniu młodych, zdrowych i silnych organizmów.

Wylom w tuzinkowym przekonaniu czyni wystawa zorganizowana przez Związek Niezależnych ukraińskich malarzy, których eksponaty, świadczące o rozwoju ukraińskiego nacjonalizmu, mieszczą się w salach Tow. im. Szewczenki we Lwowie. Ich dorobek na niwie malarzkiej, ich zjawiska kulturalne, obrazy podobnie jak muzyka i śpiew chórny — wyodrębniają się swoistą cechą narodową, stylem; żalować jedynie należy iż niektórzy z tej Ukrainy, która była źródłem natchnień dla naszych polskich malarzy, nie czerpią bogactw naturalnych folkloru narodowego, że zamiast wykorzystać skarby przez wieki składowane w duszy narodowej, owszem pędem pozują nieszczęśliwi na międzynarodowość.

Wystawa ta, obejmująca ilustracje, dekoracje, stroje, projekty banknotów, kart do gry i exlibrisy, obrazuje ilościowo i jakościowo rozwój i stan na jakim znajduje się malarstwo ukraińskie w stosunku do innych narodów.

I chociaż w przeszłości ukraińska grafika posiada — jak sami o tem mówią — bogatą tradycję, rozwój jej przypada na ostatnich lat piętnaście.

Momentem, który obudził ją z wiekowego letargu, była rodząca się niepodległość. Potrzeby życia państwowego, wymagały jej działalności. Banknoty, znaczki pocztowe, papiery wartościowe, bez których żadne państwo obejść się nie może, zażądały jej zdolności i sił.

Brakowało ich. Kijów, Charków, Odessa były jałowym ugorem malarstwa: jedni walczyli na wojnie, inni przebywali w większych ogniskach malarzskich Rosji Moskiewie czy Petersburgu.

Pierwszy okres tej pracy gorączkowej to odrzeczywanie, poszukiwanie i nawiązanie do bizantynizmu, zmodyfikowanego na ziemiach Ukrainy wpływem Zachodu przez Polskę, — drugi to działalność w kierunku rozwoju i aktualizacji, by się dociągnąć do wyżyn współczesnych zdobyczy w zakresie techniki i wypowiedzenia, by dojść możliwie do wyników jakie osiągnął Zachód. Zenitowym wyrazicielem tych dążeń stał się Juryj Narbut, jeden z czołowych uczniów Mir Iskustwa w Petersburgu.

Jedną z trzech sal zajmują ilustracje, gdzie oprócz przodującego Narbuta wyróżnia się Hryszczenko, przebywający w Paryżu. Świetnym zakomponowaniem, dekoratywnością odzna-

czają się ilustracje do „Martwych dusz“ M. Gogola, zestawienie płam barwnych przy kostiumach charakteryzuje postacie już same w sobie. Drugim z pośród ilustratorów zdaje się być Iwanec Iwan ze Lwowa, który żywą kreską ujmuje śmiało scenę batalistyczną; jego koń w śmielem zakomponowaniu przewyższa obrazy wystawionych zwierząt. Z pośród prac Iwanecia wyróżnia się ilustracja 160 i 166. Niemniej ciekawie przedstawiają się ilustracje Zubara Michala, zwłaszcza drzeworyt 156. Nazwiska Andrejki, Basyłkowskiego, Hładkiego i innych przedłużają ilustratorów, zgromadzonych na tej wystawie; szare, mało barwne, prawie monochromiczne obrazy Zaryckiej Zofji, potraktowane w sensie impresjonistycznym wyróżniają się oryginalną fakturą. Nienajgorszą jest ilustracja Butowczya Mikołaja Nr. 38.

Oryginalną interpretacją drzeworytu, zakomponowaniem, oraz zestawieniem barw odznaczają się prace Piotra Obala ilustrującą bajkę „Łysa Mykieta“ szczególnie udatnymi są 225 i 229 oraz śpiewnik dziecięcy. Na uwagę zasługują też wysiłki Zofji Kulczyckiej.

Drugą salę zajmują projekty banknotów, papierów wartościowych, znaczków pocztowych, banderol i t. p. Tu króluje niepodzielnie Narbut, który prawie że nadal kierunek ideowy twórci papierów państwowych. Projekty jego, posiadające charakter banknotów, świadczą o dużym wpływie szkoły rosyjskiej; nawiązał on w nich do baroku, którego elementy interpretował w nowoczesnym rozumieniu. Na stworzenie indywidualnego stylu nie zdobył się.

Dokonał tego po części Wasyl Kryczewskij, właściwy twórca współczesnej grafiki ukraińskiej, autor herbu

państwowego. Znany trójząb odkrył on na dokumentach handlowych pieczętowanych przez Bizancjum i Włodzimierza Wielkiego. W pierwotnej formie herb ten posiadał na środkowym zębie krzyż, który później został usunięty. Złotow i Rumiańcew stosowali barok jak się to mówi dosłownie; Bojczuk i Nalipyńska nawiązywali w projektach do bizantynizmu, zachowanego na Ukrainie w sztuce cerkiewnej. Obok Kryczewskiego, który rozwijał pomysły kompozycyjne na elementach tradycji narodowej, Bohomazow styl modernistyczny dekorował narodowymi motywami. Smaczny w kolorze jest Bahomazowa banknot na trzy karbowance i to zarówno prawa jak i lewa strona (Nr. 51, 52) oraz prawa strona banknotu na pięć karbowanców (Nr. 53); najlepszym dźwięcznym w ciepłym kolorze jest projekt Prychodka na trzy karbowance lewa strona (221) i na dwadzieścia pięć karbowanców (223). W kolorach zimnych najefektowniej wypadła Narbuta dziesięć hryweń (13) i niewiadomego autora (293).

Indywidualnym traktowaniem typów oraz oryginalnością wykorzystania folkloru przez smaczne zestawienie kolorów czerwonego z czarnym i brązowym odznaczają się karty do gry A. Krasowskiego.

Z mnogich exlibrisów najmniej szabloności posiadają 27—37.

Trudno wymienić wszystkie ilustracje książek, wśród których widnieją Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie“ w przekładzie Łebodyńca oraz Winniczenko w języku polskim, wydane nakładem państwowego wydawnictwa ukraińskiego.



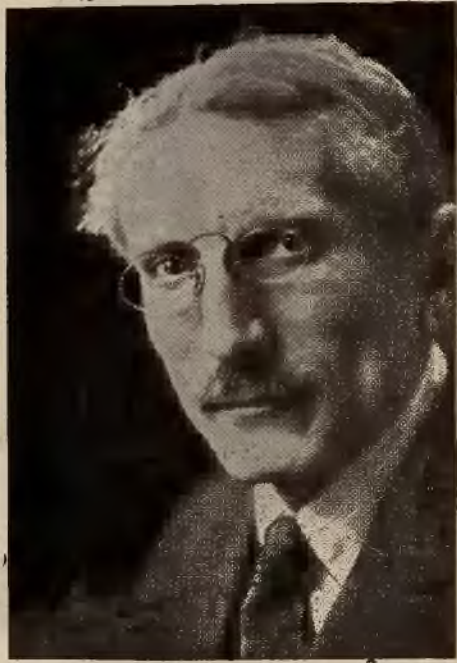
# Cudzoziemiec, o którym zapomnieć nam — nie wolno.

Od szeregu miesięcy żyje wśród nas człowiek, którego nazwisko pada wszędzie, gdziekolwiek zbierze się grupa Polaków dla przeżycia pięknej, lub spełnienia ważnej chwili. Na posiedzeniach literackich i naukowych, na uroczystościach i akademjach, w sali odczytowej i w teatrze, przed mikrofonem radiowej rozgłośni lwowskiej — wszędzie pojawia się szczupły, cichy, niemłody już pan, o czarującym uśmiechu i głębokim spojrzeniu oczu, które zdają się z sercem każdego człowieka nawiązywać ciepłe, promienne nici braterskiego porozumienia.

Nazwisko tego dziwnego gościa znamy wszyscy. To Paweł Cazin, Francuz, pisarz i uczonec. Ale nie wszyscy wiemy, za co właściwie powinniśmy zachować sylwetkę i imię tego przybysza w wiernej pamięci; nie wszyscy spojrzeli w długi szereg pracowitych lat Cazin'a, który na przyjaźń naszą i pamięć naszą zasłużył nie tylko tym promiennym uśmiechem swoich dobrych oczu.

Paweł Cazin to pierwszy Francuz w dziejach zbliżenia polsko-francuskiego (a są to dzieje stare, kilkunastoletnie), który całe swoje życie poświęcił poznaniu Polski i ukazaniu jej w wła-

ściwym świetle swoim rodakom. Paweł Cazin, to nie żaden sensacyjny podróżnik, to nie beletrysta, poszukujący egzotycznego tematu. Do Polski pociągnęło go serce, uczucie gorącej sympatii, nakaz wewnętrzny, który spowodował, że młody, 23-letni student Sorbony, rozpoczął systematyczne studia nad językiem polskim, a w r. 1904 z rodziną hr. Raczyńskich po raz pierwszy wyjechał na dłuższy, bo dwuletni pobyt do Polski.



Fot. Blanc et Demilly, Lyon.

PAUL CAZIN, znakomity pisarz francuski, doktor polonistyki Uniwersytetu lwowskiego.

A przecież wtedy, w 1904 roku, Polski jako Państwa, jeszcze nie było! Paweł Cazin umiał jednak wśród trzech państw dostrzec całość, nierozzerwaną w niewoli, polskiego Narodu. Umiał ocenić bogactwo kultury polskiej i stawał jako jej propagator i obrońca w każdej sprawie. W r. 1910 na pamiętnym Zjeździe grunwaldzkim, Paweł Cazin był tym cudzoziemcem, który na sprawę polską patrzył oczyma nie obcego, lecz brata i on to później do „Figara” posyłał korespondencję z Polski i ze Zjazdu. W r. 1911 Cazin ogłosił w prasie polskiej protest (po polsku napisany) przeciw pogwałceniu szkolnictwa polskiego na terenie b. Królestwa.

Alle prawdziwym opiekunem Polaków okazał się Paweł Cazin dopiero w czasie wojny. Przez cały czas — od roku 1914 aż po rok 1919 pracuje Cazin dla swoich przyjaciół — Polaków najpierw w obozach jeńców, gdzie najczulszą pieczę otaczał Polaków z armij zaborczych, potem przy zaciągu żołnierzy do wojska polskiego na ziemi francuskiej, wreszcie w „Comité d'Etudes pour la délimitation territoriale de la Conférence de la Paix”, w którym działał gorąco i o-

wocnie w sprawie wytknięcia granic Małopolski Wschodniej i przyznaniu polskości Lwowa.

A gdy minęła wojna wszedł Cazin z szeregu żołnierskich i dyplomatycznych w szeregi literatury francuskiej i polskiej. We Francji uzyskał nagrodę Akademii Francuskiej za „pamiętnik wojenny „L'humaniste a la guerre”, wydany w r. 1920, i sławę za szereg niezwykle pięknych powieści i nowel („Décadi”, „L'Alouette de Pâques”, „L'hôtelier du Bacchus sans tête” i w. in.).

W Polsce imię Pawła Cazin'a łączyć się zawsze będzie z imieniem największych naszych pisarzy, których pieczołowicie, pięknie i wiernie przyswoił francuskiemu czytelnictwu. „Pamiętniki” Paska, Berenta „Żywe kamienie”, Norwida poezje, Cieszkowskiego „Ojciec nasz”, Reymonta „Z ziemi chełmskiej” i „Sprawiedliwie” Weyssenhoffa „Podfilipski” i „Soból i panna”, Sienkiewicza „W pustyni i w

puszczy” (w druku) i Struga „Fortuna kasjera Śpiewankiewicza” — to owoc dotychczasowej pracy Cazina, jako tłumacza. W przygotowaniu zaś ma Paweł Cazin arcydzieło, nad którym pracuje ze szczególną czcią: „Pana Ta-deusza”.

Dziś, 27-go czerwca 1932, o godzinie 12-tej w południe uzyskał Paweł Cazin w Uniwersytecie Jana Kazimierza stopień doktorski z polonistyki, na podstawie rozprawy o Ignacym Krasickim. Jest to pierwszy doktorat Francuza, który uzyskał go w Polsce i z polonistyki w trybie normalnym, zdając wszystkie rygory w polskim języku.

Święto drogiego nam Gościa i Solenizanta, który z wszystkich miast uniwersyteckich Polski Lwów wybrał na miejsce uświetnienia swej pracy — jest świętem Uniwersytetu lwowskiego, Lwowa i całego społeczeństwa polskiego. Mówiąc dziś starą formułę: „Quod felix faustum fortunatumque sit” — wypowiadamy ją naprawdę z głębi serc.

Dr. Jadwiga Gamska-Lempicka.

## Niezwykła uroczystość w Uniwersytecie lwowskim.

Dziś o godz. 12-tej w auli Uniwersytetu lwowskiego zapanował nastroj święteczny: sala ta, będąca często świadkiem zbiorowych promocji młodzieży, dziś wypełniła się doborową publicznością dla uczczenia aktu promocji jednego tylko solenizanta.

Wśród obecnych m. i. zauważyliśmy konsula francuskiego, prezesa Dembowskiego im. Tow. Przyjaciół Francji, prezesa Związku Literatów Ostapa - Ortwin, dyrektora Moraczewskiego, rektora Starzyńskiego, rektora Pinińskiego, Jana Gwalberta i Michała Pawlikowskich, Rosenów ojca i syna, hr. Różę Skarbkową, p. Różę Łukasiewiczową, dyr. Ossolineum Bernackiego, prezesa Sądu Apelacyjnego Woycieckiego, prof. Próchnickiego im. T. S. L., dyr. Targów Wschodnich Grossmana, oraz wszystkich niemal profesorów wydziału humanistycznego, i niektórych z innych wydziałów.

Przed rektorem Krzemieniemskim, dziekanem prof. Podlachą i promotorem prof. Kleinerem stanął Paul Cazin, składając uroczyste śluby nauce polskiej. Po akcie promocji i uroczystym wręczeniu dyplomu doktorskiego czcigodnemu Doktorantowi wygłosił prof. Juliusz Kleiner krótkie przemówienie, w którym wskazał na wyjątkowość zdarzenia w murach uniwersyteckich. Godność doktorską — mówił prof. Kleiner — otrzymuje Francuz, miłujący mowę polską i Naród polski nadewszystko. Nazwano go nawet wśród Polaków w Paryżu Kazińskim, jakby na zadokumentowanie, że ów, Fran-

cuz, Polakiem stał się zupełnie. Następnie przeszedł prof. Kleiner do scharakteryzowania oblicza literackiego Pawła Cazin'a, porównując go do Anatola França, za jasność gallicką myśli, do Tomasza Morusa za uśmiech mądry i za religijne wejrzenie na świat.

Myśmy Cię pokochali — kończył prof. Kleiner — i dzień ten jest dla nas pięknym świętem, które jednoczy miłością dwa kraje Francję i Polskę.

Na mowę prof. Kleinera odpowiedział Solenizant temi pięknymi słowy, które sala przyjęła huraganem oklasków:

### Mowa Pawła Cazina.

In hac eximia sede Bonarum Artium tanto honore potitus, Viri egregii et doctissimi,

latino sermone loqui debeo, ut dignum Vobis gratiarum tributum solvam.

Clarissima haec Universitas polonica in filiorum suorum graecium admittere me dignata est. Hic, in senioribus patres, in iunioribus fratres, in omnibus magistros inveni.

Vivat, crescat, floreat Alma Mater Leopoliensis!

Jego Magnificencjo Panie Rektorze, Panie Dziekanie, Panowie Profesorowie, Panie i Panowie!

Jakąż podziękę głęboką i serdeczną wieniem Senatowi Lwowskiego Uniwersytetu, że odstąpił od zwyczajnej ceremonii aktu promocji doktorskiej, pozwalając mi usłyszeć tak zaszczytne dla mnie słowa czcigodnego mojego promotora i mistrza, profesora Juliusza Kleinera.

Tak tedy mogę i ja wyrazić głąb mego serca, co mi na ustach teraz polską mową dzwoni.

Dzięki wam tedy składam, Panowie Profesorowie, którzyście wobec mnie podjąć raczyli ów trud nauczycielstwa.

Dzięki wam, droga młodzie, wśród której odnalazłem „fontem juventutis” i nowe do życia zapaly. Spędziłem pośród was sześć długich miesięcy, odczułem tętno studenckiego życia, jego „humanitatem” i głębie.

Dzięki i kochanemu miastu, co mi gościnnych nie wzbroniło progów i które obecnością swoją, w dniu moich ślubów z nauką polską, świadczy o wielkiej dla mnie przyjaźni.

Rygorom egzaminów ścisłych poddałem białą już głowę w wieku o którym wieści wasz piewca:

Pięć krzyżyków — to pono ze świata,

A jeśli jeszcze nie ze świata który,

Niema wątpienia, że idzie już z góry.

A mnie się jakoś wydaje, że drogę w czasie odbywam powrotną, że oto stanął dopiero u bram nowego żywota. Wobec ogromu polskiej kultury i skarba bez dna waszego piśmiennictwa, można powtórzyć za bajkopisarzem:

„nie żał być kopę lat uczącym się żakiem”.

I widzę teraz mój obowiązek: przekazać Francji to, czegom się od was nauczyłem. A jeśli powtórzę słowa Reja, — kończył swą mowę sędziwych, zawsze jeno uczniem będę waszego Uniwersytetu, i każdemu z was, Panowie, powtórzę słowa Reja, — kończył swą mowę p. Cazin —

Tobie w nauce dank przed sobą dawam I część słownictwa bogini oddawam.

## Piękny upominek belgijski dla Kusocińskiego.

Bruksela. (PAT.) Do poselstwa polskiego w Brukseli przybył p. Thornton, prezes królewskiego klubu Beerschot i w obecności posła Jackowskiego, marszałka Szymańskiego i innych wręczył Januszowi Kusocińskiemu zło ty chronometr, jako upominek za pobicie rekordu światowego na 3 klm. na ostatnich zawodach międzynarodowych w Antwerpii.

Jednocześnie p. Thornton zaprosił polską reprezentację na zawody lekkoatletyczne międzynarodowe, jakie na wzór tegorocznych odbędą się w Antwerpii w roku przyszłym.

## 5 milionów litrów wina skonfiskowanych.

San Juan. (PAT.) Miejscowe władze policyjne skonfiskowały tu w kilkunastu składach wina 5 milionów litrów tego trunku z powodu nadmiernej zawartości chemicznych substancji siarczanych, używanych do jego zabarwiania. Skonfiskowane zapasy wina, jako szkodliwe dla zdrowia i nienadające się do spożywania, zniszczono.

## Napad na redakcję „Vorwärtsu”.

Berlin. (PAT.) W związku z wczorajszymi zajściami przed redakcją „Vorwärtsu” zarząd partii socjaldemokratycznej zwrócił się z pismem do prezydenta Rzeszy, w którym wyraża przekonanie, że napad na redakcję „Vorwärtsu” był przygotowany przez kampanję prasy hitlerowskiej. Zarząd partii domaga się od prezydenta Rzeszy zastosowania represji wobec narodowych socjalistów. Socjaldemokraci zwrócili się również do ministra spraw wewnętrznych v. Gayla z prośbą o przyjęcie delegacji, która przedstawi mu osobiście cały szereg skarg.

## Cenne dzieła sztuki ofiarą złodziei.

Frankfurt. n M. (PAT.) Na zamku Aschaffenburg dokonano niezwykle śmiałego włamania. Złoczyńcy unieśli ze sobą łup około 3000 sztuków. Wartość skradzionych przedmiotów nie jest jeszcze ustalona. Ci sami złoczyńcy prawdopodobnie dopuścili się przed niedawnym czasem podobnego włamania

## Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Przemyślu.

Jak już donieśliśmy w piątek po cięgiem pospiesznym Warszawa - Bukareszt przybył do Przemyśla Marszałek Piłsudski.

Na dworcu powitali p. Marszałka generałowie Tessaro, Römmel, Popowicz, pułk. Dziurzyński, pułk. Kamiński, starosta Remiszewski i szereg przedstawicieli władz.

Zgromadzona przypadkowo na dworcu publiczność urządziła p. Marszałkowi gorące owacje, wznosząc na Jego cześć okrzyki: niech żyje!

Marszałek Piłsudski zamieszkał w apartamentach dowódcy O. K. X., gen. Tessaro. W towarzystwie Marszałka Piłsudskiego znajdują się wice-minister Spraw Wojskowych gen. Składkowski, wice-minister Beck, gen. Sosnkowski, lekarz przyboczny płk. dr. Woyczyński, płk. Głabisz i inni. Przyjazd Marszałka Piłsudskiego wzbu-

dził w mieście zrozumiałą sensację. Pod pałacem, przed którym ustawiono war tę honorową, gromadzą się tłumy publiczności.

O godz. 3 nad ranem Marszałek Piłsudski wyjechał autem na spacer. Na pl. Na Bramie auto zatrzymało się i Marszałek wysiadł i udał się pieszo ul. Franciszkańską i Rynek.

Dzień sobotni spędził Marszałek Piłsudski w willi gen. Tessaro przy ul. Mickiewicza i kierował tu zw. grą wojenną, w której uczestniczyli m. in. szef Sztabu Głównego gen. Gąsiorowski, gen. Römmel, gen. Popowicz, gen. Tessaro, pułk. dypl. Czarniewski, płk. dypl. Kuentler, ppłk. dypl. Werszner. O godz. 6-tej wieczorem Marszałek Piłsudski fotografował się w otoczeniu oficerów w ogrodzie pałacu, poczem po kolacji wyjechał pociągiem do Warszawy.



# KRONIKA

Czerwiec

27

Poniedziałek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Władysława

Gr.-kat. Jelyseja

Wachód słońca g 8 m 16

Zachód " g 19 m 54

Długość dnia g 16 m 00

## LWOWSKA

### CO GRAJĄ W TEATRACH:

#### TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 27 b. m., o godz. 7.30 w.: „Kłopoty Bourrachona“.

Wtorek, 28 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona“.

Środa, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona“.

#### TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 27 b. m. teatr nieczynny.

Wtorek, 28 b. m., o godz. 8: „Papa“.

Środa, 29 b. m., o godz. 8: „Papa“.

#### TEATR NOWOŚCI.

Występy „Qui pro Quo“.

Poniedziałek, 27 b. m., o godz. 8.15 w.: „Będzie lepiej“.

Wtorek, 27 b. m., o godz. 8.15 wiecz.: „Będzie lepiej“.

Środa, 29 b. m., o godz. 8.15 wiecz.: „Będzie lepiej“.

Czwartek, 30 b. m., o godz. 8.15 wiecz.: „Będzie lepiej“.

Teatr Wielki. Dziś, w poniedziałek, 27-go i jutro, we wtorek, 28 bm. o godz. 7.30 świetna komedia francuska Doilleta Laurenta pt. „Kłopoty Bourrachona“ z Michałem Zniczem w roli tytułowej. Ponieważ są to ostatnie przedstawienia, Dyrekcja wyznaczyła ceny najniższe od 40 gr. do 2.70 zł. Grają pp.: Znicz, Jakubińska, Faleńska, Krzemiński, Peliński i Woszczerowicz. Reżyserja Michała Znicza.

Teatr Rozmaitości. Dziś, w poniedziałek, z powodu próby generalnej Teatr Rozmaitości będzie nieczynny.

Premjera w Teatrze Rozmaitości. We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premjera arcydzieła scenicznego de Piersa i G. A. Caillaveta pt. „Papa“. W sztuce tej autorzy poddają głębokiej krytyce współczesne życie rodzinne, które, jak wiele innych dziedzin życia społecznego, uległo, zwłaszcza po wojnie, daleko idącym przeobrażeniom. Bardzo interesująca fabuła, ogromnie ciekawe dialogi oraz skomplikowane sytuacje dają ciekawe widowisko, które trzyma uwagę widza w stałym napięciu. Reżyserja Władysława Krasnowieckiego. Dekoracje Ottona Rexa.

### CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Kajdany przeszłości“ i „W daleki świat“.

CHIMERA: „Egzotyczna kobieta“.

KOPERNIK: Miłostki Księcia Pana.

LEW: „Książę Dracula“.

MARYSIENKA: Miłostki Księcia Pana.

OAZA: „Laurel i Hardy za kratami“.

PALACE: „Mąż swojej żony“.

PAN: „Romans sentymentalny“ oraz „Dwa serca“.

PASAZ: „Dziki Zachód“.

PROMIEN: „Dama w szkarłacie“.

STYLOWY: Neapol, śpiewające miasto.

SWIT: „Narzeczona z loterii“ oraz „Białe piekło Piz Palu“.

Nabożeństwo dla chorych. Parafia św. Marii Magdaleny urządza dnia 6-go lipca uroczyste nabożeństwo dla chorych, którzy przykuci do łóża przez dłuższy czas są pozbawieni słuchania Mszy św. i uczestnictwa w nabożeństwach. Ks. Proboszcz wzywa wszystkich wiernych do pomocy w urzeczywistnieniu tego zbożnego dzieła — czy to przez dostarczenie środków lokomocji dla tych, którzy o własnych siłach niezdolni są pospieszyć do Kościoła, czy dorzucając grosz swój, lub oddając czas i trud, aby zrealizować piękną myśl, podjętą z natchnienia Boga. Okażmy, że los tych nieszczęśliwych bliźnich naszych żywo nas obchodzi i wedle sił i możliwości naszych pragniemy nieść im pociechę i ulgę w ich niedoli! Prosi się o rychłe zgłaszanie pisemnie dokładnych adresów chorych do Kancelarii Parafjalnej.

Kurator Okręgu Szkolnego lwowskiego p. Świderski powrócił z podróży służbowej i objął urzędowanie.

Naczelnik Wydziału bezpieczeństwa w Województwie lwowskim p. Sochański wrócił z urlopu i w poniedziałek, dnia 27 bm. objął urzędowanie.

Promocja. W czwartek, dnia 30 b. m. o godz. 12-tej odbędzie się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczysta promocja dra Emila Godlewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiel-

## Zjazd rzemiosła Małopolskiego.

W dniu wczorajszym odbył się w sali Izby Rękodzielniczej we Lwowie Zjazd rzemiosła 4 Województw Małopolski.

W przepełnionej po brzegi sali Izby Rękodzielniczej zajęli m. in. miejsca: sen. Szarski, sen. Głabiński, posłowie z K. Z. dr. Rosmarin, dr. Rotenreich i dr. Sommerstein, im. p. wojewody lwowskiego nac. Kasztelewicz, im. p. ministra Pracy nac. Szkodziński, przedstawiciele Kuratorium O. S. L., im. Izby Handl. dr. Wachtel, liczni delegaci z prowincji i rękodzielnicy lwowscy.

Zjazd zagał prez. Drzewicki, witając gości i delegatów, wśród których

lońskiego na doktora filozofii Uniwersytetu Jana Kazimierza honoris causa.

Z Politechniki lwowskiej. W czwartek, dnia 30 czerwca 1932 r., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w auli Politechniki lwowskiej, przy ul. Leona Sapiehy l. 12, I piętro, promocja inż. Roln. Henryka Romanowskiego, na doktora nauk technicznych.

Komitet budowy wotywnego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie we Lwowie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Polaków-Katolików o pomoc w urzeczywistnieniu pięknego zamiaru i zbożnego dzieła.

Datki na budowę Kościoła Wotywnego M. B. Ostrobramskiej na Łyczakowie przyjmują: Kurja Metropolitalna, Lwów, ul. Czarnieckiego 32, za pośrednictwem czeków P. K. O. 59.808, Sekcja finansowa Komitetu budowy w lokalu Ligi Katolickiej przy kościele św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej l. 49 codziennie w godzinach od 9—12 oraz administracja naszego pisma, która niniejszem otwiera listę składek.

Korepetycje na czas wakacyjny. Koło Studentek Wyższych Uczelni we Lwowie donosi, że rozporządza wykwa lifikowanymi siłami korepetytorskimi na okres wakacyjny, we Lwowie i na wyjazd. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Koła Studentek codziennie w godz. urzędowych 12. 30-13. ul. św. Mikołaja l. 4.

Zakończenie jednorocznego kursu dla dorosłych w zakresie VII klas szkoły powszechnej Koła Grunwaldzkiego T. S. L. we Lwowie. Onegdaj odbyło się w sali Domu oświatowego T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1, uroczyste zakończenie Kursu dla Dorosłych, prowadzonego w zakresie VII klasowej publicznej szkoły powszechnej od sześciu lat przez Koło Grunwaldzkie T. S. L. we Lwowie pod kierownictwem p. Jadvigi Czarkowskiej. W uroczystości tej uczestniczyło 32 absolwentów Kursu, grono nauczycielskie, członkowie Zarządu Koła i delegaci Zarządu Głównego i Zarządu Okręgowego T. S. L. i liczne grono gości, zwłaszcza z pośród dawnych słuchaczy Kursu, razem przeszło 70 osób. Zebranie zagał p. H. Skoczylasowa, przewodnicząca Koła, podkreślając doniosłą rolę ogólnooświatową i praktyczną — życiową wartość tych Kursów dla dorosłych obywateli, którym niejednokrotnie brak odpowiednich szkół w miejscowościach ich pobytu w dzieciństwie lub inne nie sprzyjające okoliczności życiowe nie pozwoliły w przepisany wiek ukończyć pełnej szkoły powszechnej.

### Zbrodnia ojcostwa.

Na Zamarstynowie przy ul. Rzeczej 29, mieszka rodzina Pestów. Od dłuższego czasu panowały w niej kłótnie między ojcem Pestem a jednym z synów — Tadeuszem. W ostatnich dniach doszło do tego, że Tadeusz groził ojcu pobiciem. Wówczas Michał Pest zwrócił się o interwencję do policji. Rozwścieczony Tadeusz wyraźnie począł odgraczać się, że ojca zabije, a Pest na noc chował się do stodoły. Syn po pogróżkach wieczornych pił przez całą noc. Rano wrócił zupełnie pijany do domu. Gdy dowiedział się od matki o kryjówce ojca, udał się z nożem w rękę przez strych do stodoły. Przerażony ojciec wybiegł ze stodoły i począł uciekać ulicą, syn zaś gonił za nim z nożem. Wresz-

cie dopadł uciekającego ojca. Szamotali się chwilę, wreszcie Tadeusz Pest pchnął trzykrotnie nożem swego ojca Michała, zabijając go na miejscu. Po zabójstwie przeciął sobie nożem brzuch i padł obok trupa ojca, brocząc obficie krwią. Charakterystyczne, że Pestowa podczas śmiertelnej bójki męża i syna nie starała się jej zapobiec i przeszkodzić.

Przybyło Pogotowie ratunkowe, które zabrało młodego Pesta w stanie niezwykle ciężkim do szpitala. Zwłoki Michała zostały na miejscu zbrodni aż do przybycia komisji śledczej.

Brat mordercy był już karany więzieniem za wrzucenie w swoim czasie w zimie nagiego człowieka do Peltwi.

Dyskusję szczegółową odłożono do dnia dzisiejszego.

## STOLECZNA

Wszesłowińska Olimpiada Muzyczna. Komitet organizacyjny Towarzystwa Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej postanowił na wniosek prof. J. Ramuła przystąpić do urzędzenia Zjazdu w Warszawie najwybitniejszych wykonawców muzycznych państw słowiańskich i Słowian niemieckich w krajach ojczystych. Zjazd nosić ma charakter międzynarodowego słowiańskiego konkursu muzycznego, nazwanego Olimpiadą Muzyczną.

## KRAJOWA

BORYSLAW. Szyb naftowy „Dąbrowa“ Nr. 15, własność „Małopolski“ natrafił na głębokości 1.176 m. na silne ślady ropy. Próbné tłokowanie wykazało początkową produkcję 2.000 kg. ropy dziennie.

ZŁOCZÓW. Gwałtowna burza. Onegdaj nad zachodnią i północną częścią powiatu złoczowskiego przeszła szalona wichura, połączona z ulewą i gradem, która zniszczyła w miejscowościach Bałuczyn, Firlejówka, Olszanica, Mitulin, Pietrycze, Ostrowczyk Polny i Skwarzawa plony rolne na przestrzeni 2.200 ha. Ogólna szkoda wynosi około 100.000 zł. O sile wiatru świadczy fakt, że w gminie Olszanica przewrócone zostały 4 stodoły, 2 szopy na zboże i chlew. Ofiar w ludziach nie było.

JAROSŁAW. Kłęsa gradobicia. Onegdaj w południe nawiedziła powiat jarosławski silna burza z gradem. Grad wielkości pięści wybił doszczętnie zboża i warzywa na przestrzeni 1.000 morgów w gminach Adamówka, Majdanie Sieniawskim, Krasnem, Pawłowej i Dobczy, w tych gminach na przestrzeni 5.000 morgów. Plony nie były ubezpieczone. Tego samego dnia burza gradowa zniszczyła plony w części południowej pow. jarosławskiego w 5 gminach, wyrządzając znaczne szkody. Z inicjatywy wydziału powiatowego został utworzony komitet ratunkowy pod przewodnictwem starosty jarosławskiego Wąsa Henryka, który przeprowadza likwidację szkód, oraz zwrócił się o pomoc do władz państwowych i samorządowych.

PRZEMYŚL. Niezwykłe samobójstwo. Z Jarosławia donoszą o niezwykłym wypadku samobójstwa. Mianowicie 60-letni rolnik Janko Kocur popełnił samobójstwo w ten sposób, że zadał sobie kosą 3 rany klute w pierś, a następnie tą samą kosą poderżnął sobie gardło. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna i Kocur wkrótce zmarł.

BRZEŻANY. Lustracja gospodarki gminnej w Dmuchawcu, przeprowadzona z ramienia Wydziału Powiatowego w Brzeżanach, stwierdziła nadużycia na sumę przeszło 6.000 zł. Ponieważ rada gminna nadużyciom tym nie przeciwdziałała, przeto wojewoda tarnopolski radę tę rozwiązał i ustanowił komisarzy rządowego w osobie Justyna Główni. Sprawa sprzeniewierzonych funduszy gminnych skierowana została na drogę sądową.

BRODY. Skutki lekkomyślności. Wczoraj pięcioro dzieci z Jasionowa znalazło na polu granat artyleryjski, pochodzący z czasów wojny światowej. Dzieci, bawiąc się nim, spowodowały wybuch granatu, w następstwie czego jedno dziecko zostało rozszarpane na śmierć, czworo pozostałych zaś w stanie groźnym odwieźć musiano do szpitala powiatowego w Brodach.

## „Pamiętki“ krzyżackie na ziemiach polskich.



Celem utrzymania w swych rękach zrabowanych ziem polskich, musieli Krzyżacy budować na tych ziemiach liczne warowne zamki. Na ilustracji naszej widzimy jedną z takich „pamiętek“, pochodzącą z czasów okupacji krzyżackiej w Świeciu na Pomorzu. Zamek jest utrzymany w stanie dość dobrym. Najlepiej zachowała się baszta.

STRYJ. Prezes Izby Skarbowej II Brzecki przeprowadził onegdaj lustrację w urzędzie akcyz i monopoli państwowych oraz w urzędzie skarbowym. W czasie konferencji omawiano sprawę mającego nastąpić scalenia agend egzekucyjnych oraz sprawę udzielenia ulg podatkowych.

BRODY. Magazyn amunicji z czasów wojny. W Czernicy, pow. brodzkiego, znaleziono w czasie robót polnych ukryty tam przez wojska rosyjskie w czasie wojny magazyn amunicyjny, w którym znajdowała się znaczna ilość naboju artyleryjskich. Powiadomiono o tem władze wojskowe, które natychmiast wysłały na miejsce pyrotechnika.

BRODY. Wścieklizna. Zaraza wścieklizny w tutejszym powiecie, mimo energicznych zarządzeń starostwa, przybiera niebezpieczne rozmiary, gdyż ludność zataja wypadki wścieklizny, a nawet wypadki pokasania. Onegdaj zmarło w Jasionowie dziecko, pokasane przez wściekłego psa, prócz tego w tejsze wsi wydarzyły się cztery wypadki pokasania przez wściekłe psy. Ogółem stwierdzono 11 wypadków wścieklizny u psów zabitych. Celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się wścieklizny, starostwo zarządziło wybiecie w zarażonym rejonie 500 psów.

BRODY. Tajne gorzelnie. Policja Państwowa przy współudziale Kontroli Skarbowej wykryła onegdaj w nocy tajne gorzelnie u Pobereznika Hrycia i Oleksy Bereziuka w Buczynie. Oleksy Kuźmy w Orzechowczyku, Iwana Gorbala i Wasyla Mokryckiego w Styberówce, Kazimierza Krawczuka i Jana Ziombry w Palikrowach, samogonkę bez aparatów znaleziono u Hrynia Teodora, Szczeko Zofji i Slobody Stefana w Orzechowczyku. Zwalczanie tajnego gorzelnictwa jest obecnie tembardziej utrudnione, ponieważ ludność pędzi samogonkę w lasach, w miejscach często bardzo trudno dostępnych, tak, że organa Policji Państwowej i Kontroli Skarbowej często kierują się więcej intuicją, aniżeli dostarczonemi informacjami.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drżala, Lwów — Chorażczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

## Międzynarodowy kongres piekarski.

Organizacja wielkiego międzynarodowego Kongresu Piekarstwa postępuje naprzód. Komitet organizacyjny otrzymał na wystawę pieczywa 6.000 okazowych bochenków chleba, pochodzących ze stu krajów. Oficjalne zgłoszenia nadesłały dotychczas rządy: francuski, kanadyjski, południowo-afrkański i egipski. Ponadto wezmą udział w kongresie wielkie międzynarodowe instytucje, jak Instytut Pasteur'a w Paryżu, Instytut Carnegie ec. Z całego szeregu krajów nadesłano również ciekawą bibliografię, dotyczącą prac naukowych o wypieku chleba i wogóle piekarstwie.



# Lwów pod znakiem polskości morza i Gdańska.

W sobotę rozpoczęły się we Lwowie obrady IV Zjazdu delegatów Ligi morskiej i kolonjalnej. Zjazd ten w czasach dzisiejszych ma szczególne znaczenie, gdy w Gdańsku coraz zuchwalej podnosi głowę hitlerizm jawnie grożąc naszemu dostępowi do morza. Społeczeństwo kresowego Lwowa, które złożyło wiele dowodów ofiarności na rzecz rozwoju naszej floty, w czasie zjazdu poinformowane zostało należycie o bieżących potrzebach naszego programu morskiego i o konieczności wysunięcia tych zagadnień na pierwszy plan.

Trzydniowy zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w Bazylice metrop. przy udziale przedstawicieli władz. O godz. 10-tej rano podniesiono przed gmachem Izby przemysłowo-handlowej, na znak otwarcia zjazdu, banderę Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Moment ten, uświetniony odegraniem hymnu państwowego przez orkiestrę wojskową, zgromadził na ul. Akademickiej tłumy publiczności.

Obrady zajął prezes oddziału lwowskiego prof. dr. Niemczycki, po czym przemówił b. min. Kamiński jako przedstawiciel Rady głównej. Mówca przypomniał nasze odwieczne prawa do brzegu bałtyckiego, podkreślając, że hasło „frontem ku morzu” powinno być dewizą naszej ekspansji państwowej.

Do prezydium zjazdu wybrano prez. Niemczyckiego, b. min. Kamińskiego, inż. Gierdziewskiego z Ostrowca Kieleckiego, dyr. Solańskiego z Poznania, p. Wieczorkiewicza z Jarosławia, red. Jana Przybyłę z Katowic. Przewodniczący dr. Niemczycki odczytał depesze hołdownicze, które uchwalono wysłać do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i premiera Prystora. Imieniem p. wojewody powitał zjazd wicewoj. Dychdalewicz, im. miasta prez. Drojanowski, im. ministra spraw zagr. przemówił konsul Świrski, wyrażając uznanie dla prac Ligi; komandor Frankowski im. szefa marynarki złożył zjazdowi życzenia i zaznaczył, że organizacja ta jest łącznikiem między społeczeństwem a marynarką polską. Jako reprezentant Przyjaciół Ligi M. i K. w Stanach Zjedn. zabrał głos p. Henryk Janiewicz. Płomienne przemówienie na temat roli Macierzy Polskiej w Gdańsku, oraz zadań społeczeństwa polskiego w stosunku do Pomorza i Gdańska wygłosił red. Cieszyński, prez. Syn dyktatu dzień, pol. w Gdańsku.

Następnie złożyli zjazdowi życzenia plk. Bittner im. gen. Popowicza, red. Lepecki im. Rady org. Polaków zagranicą, wizyt. Baliński w zast. ku-

ratora okr. szk. prez. Izby przem. handlowej Szarski, dyr. Targów Wsch. Grosman. Odczytano telegramy nadesłane przez marsz. Senatu Raczkiewicza, min. przemysłu i handlu Zarzyckiego, b. min. Kwiatkowskiego, prez. Rady gł. Kożuchowskiego i in.

Uchwalono wydać następującą odezwę do społeczeństwa:

Obywatele! Walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej, obradując w starych murach bohaterskiego Lwowa nad jak najpełniejszym wykorzystaniem morza dla chwały i potęgi Rzeczypospolitej, oraz nad sprawami naszej zamorskiej ekspansji gospodarczej, stwierdza uroczystie, że nasze wybrzeże morskie jest najlepszą rękojmnią niezależności Rzeczypospolitej. Wolny dostęp do morza — to równość nasza wśród innych wielkich narodów.

Polacy! Frontem ku morzu. Po wszystkie czasy będziemy trwali nad Bałtykiem! Niema Polski bez morza!

Walny zjazd oddziałów L. M. i K. Nastąpiły interesujące odczyty: b. min. Matakiewicza o naszych drogach wodnych śródlądowych, dyr. dr. Czołowskiego „Jan III, założycielem por-

tu bałtyckiego” i gen. Orlicz-Dreszera „Państwowe znaczenie emigracji”. Przed referatem wygłosił gen. Orlicz-Dreszer gorące przemówienie, w którym zaproponował mianowanie członkami honorowymi Ligi M. i K. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, b. min. Kwiatkowskiego, jako twórcę portu w Gdyni i Wacława Sieroszewskiego, jako szczególnie zasłużonego pisarza dla idei morskiej.

Wniosek ten przyjęto entuzjastycznymi oklaskami.

Po przerwie odbyły się obrady plenum i komisji.

W niedzielę odbyła się w rynku rewja drużyn wioślarsko-żeglarskich i chrzest łodzi, oraz pochód przez miasto.

W niedzielę popołudniu delegaci zwiedzali miasto. W czasie wycieczki na kopiec Unji Lubelskiej dyr. Czołowski wygłosił wykład o historii Lwowa. Wieczorem odbyło się w teatrze przedstawienie na cześć gości. W poniedziałek rano w Izbie Przem. Handlowej odbywano w dalszym ciągu obrady. Po zamknięciu zjazdu uczestnicy wyjeżdżają do Stanisławowa, następnie do Worochty.

## Akademja w Ratuszu. Tydzień Gdańskiej Macierzy Polskiej.

Jeśli myślimy o morzu — nie zapominamy o Gdańsku. To też „Tydzień Gdańskiej Macierzy Polskiej” obchodzony we Lwowie w czasie trwania Zjazdu Ligi Morskiej i Kolonjalnej był nie tylko gorącą manifestacją na cześć polskiego społeczeństwa w Gdańsku, ale i stwierdzeniem łączności między naszą ekspansją na morze, a polskością w Gdańsku.

W sali ratuszowej odbyła się w południe Akademja urządzona staraniem Komitetu obywatelskiego przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, prezydium miasta i rozmaitych stowarzyszeń i instytucji. Po odśpiewaniu „Hymnu do Bałtyku” Nowowiejskiego przez chór młodzieży pod batutą prof. Adamczaka przemówił imieniem Komitetu wiceprez. miasta pos. dr. Stroński; mówca dał wyraz zdecydowanej woli społeczeństwa polskiego, które stoi na gruncie poszanowania traktatów i pragnie iść po li-

nji polityki pokoju, ale praw swych do brzegu bałtyckiego zaprzeczyć sobie nie pozwoli i uzna, że bez morza nie ma potęgi Rzeczypospolitej. W końcu zaakcentował dr. Stroński stanowisko Lwowa, zawsze wiernego Rzeczypospolitej i mającego pełne zrozumienie dla sprawy polskiego morza.

W części artystycznej chór odśpiewał hymn Nowowiejskiego „Rzeczpospolita”, a dr. L. Kielanowski wygłosił wiersz H. Zbierzchowskiego „Lwów Gdańskowi”.

Następnie przed studnią Neptuna w rynku, wygłosił red. Cieszyński z Gdańska, pełne zapału przemówienie, na temat prowokacji niemieckich i roli Macierzy Polskiej w Gdańsku. Zgromadzona publiczność entuzjastycznie powitała działacza polskiego, skazanego przez sąd gdański na więzienie.

W końcu odegrano Hymn państwowy.

## Międzynarodowa konferencja przeciwgruźlicza.

VII konferencja Międzynar. Związku Przeciwgruźliczego odbędzie się w Hadze i Amsterdamie pod protek-

toratem królowej i pod przewodnictwem prof. Nolena.

Obrady konferencji odbędą się

w dn. 6—9 września r. b. Tematy obrad:

1) temat biologiczny — „Stosunek pomiędzy allegorją a odpornością — referent prof. Bordet.

2) temat kliniczny — Chrysoterapia — ref. prof. Saye.

3) temat społeczny — „Opieka pozaszpitalna” — ref. dr. Vos.

W czasie trwania konferencji szereg przyjęć, a po ukończeniu — wycieczki, które będą trwały do 14 września i dadzą możność poznania najważniejszych zakładów przeciwgruźliczych, jak również najwięcej znanych miast Holandji.

Udział w konferencji mogą wziąć osoby, które zgłoszą się za pośrednictwem Polskiego Związku Przeciwgruźliczego (Warszawa, ul. Chocimska 24) do dn. 1 lipca r. b.

Przy zgłoszeniach należy wpłacić do Związku sumę 70 zł. od członków konferencji i sumę 45 zł. od ich rodzin. Członkowie rodzin uczestników konferencji korzystają ze wszystkich praw członków rzeczywistych, lecz nie otrzymują pamiątnika i nie mają prawa przyjmowania udziału w dyskusji.

Uczestnicy konferencji będą mogli korzystać z ulg paszportowych i kolejowych i z ustępstwa w hotelach.

## Dyr. Drecki przechodzi do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jak się dowiadujemy, ustąpienie inż. Jerzego Dreckiego ze stanowiska dyrektora departamentu ubezpieczeń w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej zostało definitywnie postanowione.

Inż. Drecki przechodzi do Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie obejmie stanowisko jednego z dyrektorów.

Wśród kandydatów na stanowisko dyrektora departamentu ubezpieczeń wymieniany jest dotychczasowy zastępca dyr. Dreckiego, p. Lgocki.

## Policja a przestępstwa karno-skarbowe.

Ze względu na to, że ściganie przestępstw skarbowych wymaga często specjalnych wiadomości fachowych, komendant główny Policji Państwowej zarządził, aby szeregowi P. P. w jak najszerszym zakresie pogłębiali swe wiadomości w tej dziedzinie.

W tym celu komendant główny P. P. polecił, aby w szczególności na odprawach komendantów posterunków inspektorzy kontroli skarbowej, względnie kierownicy urzędów akcyz i monopoli udzielali odpowiednich wyjaśnień i pouczeń.

## O dodatkowe uposażenie nauczycielstwa wszeregu miejscowości.

Zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego przedłożył prezesowi Rady Ministrów memoriał, w którym wskazuje na konieczność utrzymania uposażenia, odpowiadającego uposażeniu nauczycieli szkół państwowych w Warszawie, nauczycielom, pracującym w miejscowościach podmiejskich, klimatycznych, uzdrowiskowych, ośrodkach przemysłowych i powiecie morskim. Postulat ten motywowany jest wysokimi kosztami utrzymania w wymienionych miejscowościach.

## Fala upadłości bankowych w Ameryce.

Według danych pisma fachowego „American Bank” zamknięto w ostatnim tygodniu znowu 21 banków z ogólną sumą depozytów 60 milj. natomiast 8 dotychczas zamkniętych banków otworzyło swoje kasy.

W ciągu b. r. zawiesiło czynności 740 banków. Banki te dysponowały łącznymi depozytami w wysokości 383 miljonów dolarów.

## Bootlegerzy amerykańscy żalą się...

Londyński dziennik „News Chronicle” zamieścił wielce charakterystyczny wywiad z jednym z wybitniejszych szmuglerów alkoholu w Stanach Zjednoczonych. Wywiad ten rzuca snop światła na sposoby i metody działania bootlegerów, a zarazem wyjaśnia opozycję, z jaką spotyka się teraz tak silnie ustawa o prohibicji.

„Średniego wzrostu jegomość, lysawy, o niespokojnych, niebieskich oczach. Ubrany elegancko, nie wyróżnia się pozornie niczem z tłumu przeciętnych nowojorczyków.

— Nie, proszę pana, nie można teraz pracować w New Yorku — mówi.

— Czy to policja uniemożliwia wam pracę?

— Policja? Bynajmniej, nie rusza nas, dopóki płacimy regularnie „protekcję”.

— A cóż to jest „protekcja”?

— Przypuśćmy, że ma pan zamiar otworzyć w New - Yorku „speakeasy”. Przyjdzie do pana policja. Jeśli pan zna rzemiosło i tricki, uda się pan do „taksatora”.

— Taksator?

— Tak, każda dzielnica ma swojego taksatora. Nie jest to policjant, ale współpracuje z policją. Przyjdzie na miejsce z panem i powie ile ma pan zapłacić. Zależnie od rodzaju i typu zakładu, opłata będzie wynosiła od 100 do 250 dolarów tygodniowo.

— A agencji prohibicji?

— Ci są tańsi, 100 do 150 dolarów miesięcznie wystarcza; sami się zgłaszają po odbiór wynagrodzenia.

— Ale skoro sprawa jest tak prosta i łatwa, czemu policja urządza jednak obławy i rewizje w lokalach „speakeasy”?

— Oprócz płacących regularnie „protekcję” są także i źli płatnicy, którym zły stan interesów nie pozwala na wykładanie co tydzień tylu dolarów. Kto nie płaci, kto się spóźnia — idzie do paki.

— Czemu jednak robi się wstręty tym, którzy chcą wejść do widzianych dobrze „Speakeasy”?

— W naszej korporacji jest teraz moc podejrzanych typów, nie bootle-

gerów, lecz bandytów, gangsterów. Pełno ich w Nowym Jorku. Nabyłem pewnego razu 75 butelek Cherry i Benedyktyny — cóż się okazało? — W butelkach był syrop zamiast likieru. Albo znów taka historia: rzekomy bootleger umawia się ze mną o dostawę 11 skrzynek wina pod wskazanym adresem. Ładuję je na samochód, wiozę przez miasto i odstawiam do umówionego garażu. Tu rzuca się na mnie jakiś zbój, a dwaj inni wyładowują tymczasem skrzynie z auta. „Wiej z z twojem autem!” — mówi zbój z rewolwerem w garści. Cóż miałem zrobić! Zwiąłem jaknajprędzej.

— Rzekomy bootleger był zatem bandytą?

— Niestety. W naszym rzemiośle zatracą się już uczciwość. Zadużo much kręci się przy tym miodzie. A przytem prawo nie broni nas przed wyzyskiem i rozbojem. Nie, szanujący się bootleger nie może już pracować w New - Yorku.

— Wyjedźcie pan z New - Yorku?

— Tak, gdy tylko sprzedam resztę zapasu, jaki mam jeszcze na składzie, wynajmę samolot i udam się do Cincinnati. A może chce pan kupić ode mnie skrzynkę gin'u?...  
M. K.



## Spacer po wnętrzu Zeppelina.

Zeppelin (pruje przestrzeń powietrzną nad Anglią. Na wysokości 500-600 metrów wygląda jak olbrzymie cygaro, powleczone srebrną łuską. Sześć potężnych motorów, umieszczonych po bokach olbrzyma, huczy i grzmi tak głośno, iż echo — choć słabe — dochodzi uszu ludzi, którzy wybiegli z domostw na szosę, przyglądając się pędzącej na zachód apokaliptycznej zjawie.

W gondoli statku powietrznego, w rozmaitych jej przedziałach, gości w tej chwili kilkunastu pasażerów, udających się do Ameryki. Śród nich kilka pań, zwolenniczek silnych emocji.

Z przedziału sypialnego, urządzonego z komfortem i nie różniącego się wyglądem i umeblowaniem od kabin pierwszej klasy na wielkich parowcach transatlantycznych, wyszły trzy młode panny Angielki, w kolorowych pyjamach. Weszły po wąskich schodkach, wiodących na górę ku drzwiom, otworzyły je i stanęły odrazu w olbrzymiej, trzysta metrów długiej hali — w samym wnętrzu powietrznego potwora. Stały na małej platformie, od której biegła poprzez cały korpus statku wąska metalowa deska. Hen, daleko, u końca tego trzystometrowego chodnika, majaczyły zarysy kabiny sterowej u tyłu okrętu. Nad głową pasażerek, wokół nich i pod nimi krzyżowały, splatały się ze sobą, olbrzymie elipsy rusztowania metalowego, tego szkieletu statku, na którym rozpięta była srebrno-żółta, napół przezroczysta tkanina.

Żółtawe, fantastyczne, nieprawdopodobne światło wypełniało całą przestrzeń, światło jakby grotu podziemnej. Odbijając się od powłoki balonu, światło słoneczne, przełamując się w pyłe aluminiowy, którym okryto powłokę, sprawiało niezwykle efekt cząstki nieziemskiej.

Nieziemsko też brzmiała muzyka

tych przestworzy, tajemniczy, melodyjny przyspiew, który wydawały drgające z naprężenia druty i liny statku. Coś jakgdyby daleka melodia trącanych delikatnie harf.

W tę eteryczną melodię wdierały się basowe, niskie dźwięki motorów. Jak ryk lwa, grzmot chorału organowego wibrował odgłos niewidocznych sześciu potężnych motorów Maybacha, umieszczonych grupami po trzy z każdego boku.

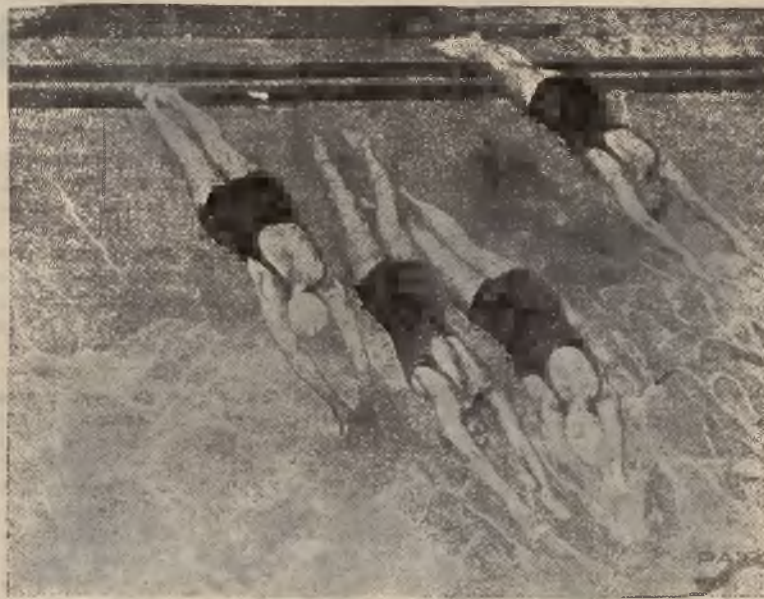
W krótkich odstępach czasu przerywał melodię motorów i rusztowań ostry, wysoki ton dzwonek te-

legraficznych, sygnałów z kabiny nawigacyjnej, gdzie mieścił się mózg, kierujący tem wszystkim.

Gęsiego, jedna za drugą, wkroczyły Angielki na wąski chodnik. Pod nimi, pod chodnikiem — parę metrów świetlnej pustki, a dalej poprzez płataninę pajęczą wiązań przeświecała żółtawa ściana balonu. Od czasu do czasu w ścianie widać było okno o szybie z zielonawego, przezroczystego szkliwa. Pochyliwszy się wdół, dostrzegały pasażerki przez okno, głęboko pod sobą, oddalone o paręset metrów śmiesznie małe i nierealne zarysy łąk, lasów i rzek.

Or.

## Trening pływaczek amerykańskich do Olimpiady.



Zdjęcie nasze przedstawia start 4 najlepszych pływaczek amerykańskich, trenujących się do 10-tej Olimpiady, na której będą się starać utrzymać swój stan posiadania.

## Projekt ustawy o przemyśle kinematograficznym.

Ministerstwo przemysłu i handlu podjęło prace nad przygotowaniem ustawy, mającej unormować całość

zagadnienia polskiego przemysłu kinematograficznego. W związku z tem Ministerstwo zwróciło się do poszczę-

gólnych izb przemysłowo-handlowych o przedstawienie konkretnych w tej dziedzinie postulatów.

Szereg izb przemysłowo-handlowych, po zapoznaniu się z postulatami organizacji gospodarczych, wyraziło opinię, że w interesie rozwoju krajowego przemysłu i handlu filmowego wszystkie kwestje, związane z tą dziedziną, powinny być unormowane jednocześnie wspólną ustawą.

Izby przemysłowo-handlowe wyraziły pogląd, że import zagranicznych filmów nie powinien być ograniczony tak długo, dopóki produkcja krajowa nie osiągnie należytego poziomu zarówno ilościowego, jak i jakościowego. Celem jednak zagwarantowania przemysłowi krajowemu właściwego rozwoju, ustawa powinna przewidywać możliwość kontyngentowania przywozu, lub stosowania odpowiedniej ochrony celnej, w zależności od postępow, jakie poczyni przemysł krajowy.

## Recepta na długowieczność.

W kantonie Chatel, w Wogezach francuskich, znajduje się kilka wiosek, które posiadają w liczbie swych mieszkańców najstarszych ludzi we Francji. Patriarcha matuzalemów miejscowych, Józef Dubois, liczący sobie 96 wiosen, trzyma się krzepko i pracuje w polu jakby nigdy nie. W sąsiedniej zaś wiosce mieszka 92-letni Chapuis, również zdrowo i krzepko prezentujący się. Liczba 90-latków w tych kilku wioskach górskich jest znaczna. W gospodarstwie jednej z tych wiosek można co niedzielę oglądać czwórke przyjaciół, grających w karty, a liczących od 85 do 92 lat. Reporterowi „Petit Parisien” który wypytywał matuzalemów o tajemnicę zachowania zdrowia i siły w tak późnym wieku, odpowiedziano: „Zawdzięczamy to czystemu powietrzu, konsumpcji lekkiego wina i wytrwaniu w dobrym humorze.

## Ogłoszenia urzędowe.

### AMORTYZACJE.

VI. Nr. 664/32. Na wniosek protokołowanej firmy Bracia Kalisch Lwów, Kazimierzowska 12 — zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć, a to: czek na 1.000 dolarów amer. opiewający, wystawiony przez Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział Lwów — na zlecenie firmy Bloomfield's G. m. b. H. Gdańsk, Münchengasse 4-6, a płatny przez bank Irving Trust Company Nowy York Foreign Office-One Wall Street, zaopatrzonej nr. 2292. Wzywa się posiadaczy tegoż czeku, by do dnia 60 od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały przedłożyli takowy Sądowi tutejszemu, w przeciwnym razie po upływie tego terminu uznałby Sąd czek za umorzony i bez znaczenia. 4062

Sąd grodzki miejski, Oddział VI.  
Lwów, dnia 16 czerwca 1932.

Nr. II. 341/32. Na wniosek Altera Erster i Aby Wittelesa w Nadwórnie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia papierów wartościowych, które wnioskodawcom miały zaginąć. Wzywa się posiadaczy tych papierów, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożyli je temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd te papiery za umorzone. Oznaczenie papierów: książeczka wkładowa Galiicyjskiej Kasy Oszczędności Nr. 27612 na imię „Assikurationi Generali Lwów” na 1405 zł. 69 gr. 4067

Sąd grodzki,  
Nadwórna, 21 marca 1932.

### FIRM Y.

Firm. 167/31/C. 191. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru handlowego wpisano dnia 1 września 1931. 1) Brzmienie firmy: „Polski Przemysł Mączny Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnowie”. 2) Siedziba: Tarnów. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Przemysł, zakupno i sprzedaż zboża i produktów zbożowych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906, L. 58 Dz. P. P. 5) Kontrakt spółki: z daty Kraków, dnia 26 sierpnia 1931, L. Rep. 39.173. 6) Czas trwania spółki: Od dnia 1 września 1931 do dnia 1 września 1936 r. 7) Kapitał zakładowy: 20.000 zł. objęty przez spółników w całości oraz wpłacony w całości przez spółników do Kasy spółki. 8) Zarząd spółki: Zarząd spółki składa się z jednego zawiadowcy, którym został p. inż. Karol Szancer i który podpisywać będzie firmę spółki w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym lub wytłoczonym

brzmieniem firmy spółki umieści początkową literę swego imienia oraz nazwisko. 9) Zawiadowca potwierdza, że kapitał spółki został w całości przez spółników do Kasy spółki wpłacony. 4068

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 31 sierpnia 1931.

### LICYTACJE.

E. 795/32. Edykt licytacyjny. Dnia 19 lipca 1932 o godzinie 9 rano odbędzie się licytacja 6/24 i 12/80 części realności zag. 19 gminy Meszna opaka. Wartość szacunkowa 5236 zł. 56 gr. Najniższa oferta 3768 zł. 60 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 8. 4063

Sąd grodzki, Oddział II.  
Tuchów, dnia 17 maja 1932.

E. 120/31/14. Edykt licytacyjny. W dniu 31 sierpnia 1932 roku o godzinie 8 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym liczba 337 i 605 gminy katastralnej Krynica i whl. 1062 gminy katastralnej Medenice. Wartość szacunkowa tych realności wynosi 524.718 złotych 24 groszy. Wartość przynależności 77.820 złotych. Najniższa oferta dla tych wykazów hipotecznych 339.963 złotych 04 groszy. Najniższa oferta dla przynależności 51.880 złotych. Warunki licytacyjne do wglądu dla zainteresowanych i informację w Sekretarjacie Oddziału I podpisanego Sądu. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4071

Sąd grodzki, Oddział I.  
Medenice, dnia 10 kwietnia 1932.

E. 4180/31. Edykt. Dnia 19 sierpnia 1932, godzina 10 odbędzie się licytacja 3/8 części realności whl. 1315 gminy Tuligłowy Marji Muzyka własnych. Cena szacunkowa 785 zł. Najniższa oferta 521 zł. 4073

Sąd grodzki, Oddział III.  
Komarno, 24 czerwca 1932.

E. 4542/31. Edykt. Dnia 18 sierpnia 1932, godzina 10, biuro 17 odbędzie się licytacja 2/3 części whl. 63 gminy Jakimczyce Ilka i Franciszki Paleników własnych. Cena szacunkowa 2768 zł. Najniższa oferta 1846 zł. 4072

Sąd grodzki, Oddział III.  
Komarno, 23 czerwca 1932.

E. 1826/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 sierpnia 1932 odbędzie się w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 1 licytacja realności położonej w Winnikach obejmującej parcelę gr. lkat. 2095/2 zobowiązanej Marji z Czorników Bobkowej własnej, oszacowanej na 2.200 zł. Najniższa oferta wynosi 1466 zł. 66 gr. Prawa do powyższej nieruchomości, któreby licytację uczyniły niedopuszczalną, winne być zgłoszone najpóźniej na terminie

licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji. W przeciwnym razie nie wolno ich będzie więcej dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 4064

Sąd grodzki, Oddział IV.  
Winniki, dnia 14 maja 1932.

E. 505/31. Dnia 21 lipca 1932 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację następujących realności: 1) całej realn. lwh. 355 gm. Bystra obejmującej grunt o obszarze 594 sążni kw., na którym stoi dom drewniany papą kryty, stajenka i chlewiki i t. p. przynależności gospodarcze. 2) 2/16 części realn. lwh. 51 obejmujących w całości grunt o obszarze 1026 sążni. 3) 2/4 realn. lwh. 52 obejmujących w całości grunt o obszarze 1 morga 1367 sążni kw. 4) 2/4 cz. realn. lwh. 53 obejmujących w całości grunt o obszarze 3 morgi 1008 sążni. Wartość szacunkowa realności wyszczególnionej pod 1) wynosi 12.895 zł. Wartość szacunkowa 2/16 części realności wyszczególnionej pod 2) wynosi 192 zł. 36 gr. Wartość szacunkowa 2/4 części realności wyszczególnionej pod 3) wynosi 2.987 zł. 75 gr. Wartość szacunkowa 2/4 części realności wyszczególnionej pod 4) wynosi 5.856 zł. Najniższa oferta wszystkich tych realności, poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku, wynosi 14.620 zł. 74 gr. Wadium wynosi 2.193 zł. 12 gr. Warunki licytacji są do przejrzenia w Sekretarjacie biuro Nr. 9 w godzinach urzędowych. 4065

Sąd grodzki, Oddział IV.  
Biała, dnia 23 maja 1932.

E. 2894/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 sierpnia 1932, godzina 11 przedpołudniem w biurze Nr. 2 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja następujących realności: całej lwh. 45, 2/6 części lwh. 153, połowy lwh. 154 ks. gr. gm. kat. Słonno. Wartość szacunkowa realności wynosi 7.278 zł., zaś najniższa oferta wynosi 4.853 zł. Do realności lwh. 45 należy dom drewniany, stodoła i 10 drzew owocowych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4066

Sąd grodzki, Oddział III.  
Jordanów, 17 czerwca 1932.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 947/32. Józef Smolnicki, Dr. Jakób Löwenberg i Mgr. Izak Knepel — wpisani zostali na listę adwokatów z siedzibą: pierwszy w Drohobyczu, drugi w Boryslawiu, a ostatni w Samborze. 4059

Wydział Izby Adwokatów.  
Sambor, dnia 11 czerwca 1932.

### UPADŁOŚĆ.

Sa 23/32. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej

dnia 26 czerwca 1932 w tut. Sądzie między dłużnikiem Mosesem Dawidem Grossem w Mielcu a jego wierzycielami. 4069

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 4 czerwca 1932.

Sa 23/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Samsona vel Samuela Müllera i jego żony Racheli vel Rozalji z Thornów Müller, kupców w Rzeszowie, wpisanych w rejestrze handlowym pod firmą „Samuel Müller, handel towarami bławatnemi w Rzeszowie”. Komisarz ugodowy Adolf Silber, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy Dr. Jan Dzierżyński, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikami a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Rzeszowie biuro Nr. 9, II piętro dnia 21 lipca 1932, godz. 9 przedpoł. Do Sądu okręgowego w Rzeszowie należy zgłosić wierzytelności choćby o nie spór był w toku do 21 lipca 1932. 4070

Sąd okręgowy.  
Rzeszów, dnia 14 czerwca 1932.

Sa 77/32/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szymona Solda z firmy Szymon Sold we Lwowie, ul. Kazimierzowska 29. Komisarz ugodowy Aleksander Czaykowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Oswald Rappaport we Lwowie, Jagiellońska 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 22 sierpnia 1932 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 sierpnia 1932. 4060

Sąd okręgowy  
Lwów, dnia 23 czerwca 1932.

Sa 32/32/79. W sprawie postępowania ugodowego Spółdzielni Spożywczej Funkcyjnarjuszy Koleji Państwowych „Ekonomia” we Lwowie — zatwierdza się ugodę zawartą między dłużniczką a jej wierzycielami na audjencji ugodowej w dniu 9 maja 1932. 4061

Sąd okręgowy.  
Lwów, 6 czerwca 1932.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 9/32. Antoni Chrostek, syn Antoniego i Marji z Węglowskich, urodzony dnia 31 maja 1899 w Sokolowie, pow. Kolbuszowa i tam ostatnio zamieszkały, w roku 1919 walczył na froncie ukraińskim w 39 p. p. armji polskiej i tam zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4074

Sąd okręgowy.  
Rzeszów, dnia 28 kwietnia 1932.



## Wiadomości sportowe.

## POLSKA—CZECOSŁOWACJA

63:43.

Międzynarodowy mecz w lekkoatletyce kobiecej zakończył się pewnym zwycięstwem Polski. Spotkanie to obfitowało w ciekawsze walki. Polki miały bowiem zdecydowaną przewagę w biegach krótkich, sztafecie, w kuli, dysku i skoku w dal. Czeszki zórowały w skokach, rzucie oszczepem i biegach na 200 i 800 m.

## MISTRZOSTWA LIGI.

POGOŃ—LECHJA 2:1 (2:0). Warszawa. Legja bez Nawrota i Latusińskiego. Bramki dla Pogoni zdobył Matias; dla Legji Martyna z karnego. — Sędziował p. Grabowski.

WARSZAWIANKA—22 P. P. 2:2 (2:1). Siedlce. Sędzia p. Kurzweil.

WARTA—CZARNI 1:0 (1:0). Poznań. Bramkę zdobywa Scherfke. — Sędzia p. Krukowski.

CRACOVIA—POLONJA 6:2 (0:1). Kraków. Bramki strzelił dla Polonii: Biedrzycki; dla Cracovii: Chruściński, Kubiński, Malczyk 2, Zieliński 2 i dla Polonii: Szczepaniak. — Sędzia p. dr. Krajcarek.

## MISTRZOSTWO KL. A.

Polonia—Świt 10:0. Pogoń—Biały Orzeł 5:3. Drugi Sokół—Old Boy 4:2.

## RED STAR W POLSCE.

Mistrz Francji Red Star Olimpique rozegrał dwa spotkania w Polsce, wygrywając z Garbarnią 4:3 i ponosząc porażkę w spotkaniu z Ł. K. S-em 1:4.

## KIESEL MISTRZEM WOJEWODZTWA LWOWSKIEGO.

Wyścig kolarski o mistrzostwo Województwa lwowskiego, na trasie Lwów—Jaworów i z powrotem, 100 klm., dał następujące wyniki:

1) Kiesel (Jutrzenka) 3.26.43, 2) Kiczek (Pogoń) 3.29.16, 3) Szczotka (Pogoń) 3.32.52, 4) Ruff (Hasmonea) 3.32.55, 5) Dreher (RKS) 3.33.53.

## NA WYŚCIGOWYM TORZE.

Wyścigi wczorajsze dały następujące rezultaty:

Gonitwa I. Nagroda 700 zł. 1) Frida (pod j. Kempa) 2) Eros (chl. Eljasz II), 3) Marmara (j. Roguska). Startowało 5. Tot. zw. 26 fr., 14, 19.

Gonitwa II z płotami. 3000 zł. 1) Ugly Prince (pod j. Gajewskim), 2) Fir-cyk (chl. Sikora), 3) Fijolek (chl. Głowacki). Startowało 7. Tot. zw. 20 fr., 12, 16, 16.

Gonitwa III płaska. 3000 zł. 1) Passe Partout (pod j. Kempa), 2) Adam (z. Ziemiański), 3) Karat II (chl. Wilhelm). Startowało 7. Tot. zw. 70 fr., 16, 14, 19.

Gonitwa IV. Derby arabskie. 15.000

zł. 1) Jagoda (pod j. Szyszko), 2) Ulan (j. Olejnik), 3) Junosza (z. Kempa). Startowało 4. Tot. zw. 54 fr., 23, 15.

Gonitwa V. Wielki Steeple-Chase. 5000 zł. 1) Iwan II (pod por. Stępkowskim), 2) Coquette (por. Wójcik), 3) Jemiola rtm. Strużyński. Startowało 6. Tot. zw. 19 fr., 14, 21.

Gonitwa VI płaska, sprzedażna. 2000 zł. 1) Floret (pod chl. Roguskim), 2) Never Mind (j. Balcer), 3) Csök (j. Szyszko). Startowało 5. Tot. zw. 15 fr., 15, 16.

Mecz L. K. T. Do mającego się odbyć w dniach 28 i 29 czerwca br. na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego przy ul. Pełczyńskiej 53 meczu tenisowego między reprezentacjami Krakowa i Lwowa o puchar Targów Wschodnich została wyznaczona przez kapitana sportowego O. Z. L. T. dr. Reichensteina reprezentacja lwowska w następującym składzie: do gry pojed. pań Orzechowska, Weleszczukowa, rezerw Bystrzanowska, do gry pojed. panów Altschüller, Hebda, Kolcz, Pohorylles, rezerwowi Jaworski, Lantner, do gry podwójnej panów Hebda, Jaworski, Kolcz, Kuchar, do gry mieszanej Orzechowska, Weleszczukowa, Hebda, Kuchar, do gry podwójn. pań Orzechowska, Weleszczukowa. Definitywny skład drużyny krakowskiej, która przyjeżdża pod kierownictwem reprezentanta Krakowskiego Okr. Zw. Lawn-Tennis. p. Albertiego w poniedziałek w nocy, nie został dotychczas ustalony. Mecz rozpoczyna się we wtorek o godz. 15-tej.

Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego we Lwowie urzęduje w dniach 28 i 29 czerwca 1932 r. w Brzuchowicach Powiatowe Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z następującym programem: 1) Wtorek, dnia 28 czerwca 1932: godz. 9—12 zawody lekkoatletyczne o P. O. S. i zawody w siatkówkę, godz. 14—19 ciąg dalszy zawodów, godz. 19—20 uroczysty capstrzyk i przemarsz Baonu strzeleckiego. Środa, dnia 29 czerwca 1932: godz. 9 Msza św. i kazanie, godz. 10 defilada, godz. 10.15 finał gier w siatkówkę, godz. 10.30 poświęcenie i otwarcie strzelnicy, oraz poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę „Powiat. Ośrodka W. F. i P. W.” im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Brzuchowicach, godz. 11 wręczenie nagród zwycięskiej drużynie siatkówki i mistrzowskiemu zespołowi strzeleckiemu powiatu.

## Chce pan dać sobie wyrwać zęb w pociągu?

Na wielkiej linii kolejowej Canadian Pacific Railway wprowadzono w ekspresach inowację: do pociągu włączono wagon — atelier denty-styczne, w którym urzęduje dentysta z asystentką. Gabinet urządzony jest według ostatnich wymagań techniki i pasażer, którego zaboli ząb w drodze, może dać sobie go wyrwać między jednym przystankiem a drugim.

## Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Wtorek, 28 czerwca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnalu z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instytut. Meteor. — 12.45—13.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Audycja dla dzieci „Ostatki dzieci w szkole” w/g M. Dąbrowskiej w opr. cioci Ady. — 15.25: Płyta gramofonowa. — 15.30: Trans. z Warszawy. Chwilka lotnicza. — 15.35: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowe. — 15.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. — 16.45: „Sztuka ludowa i kultura” wygl. prof. Karol Rutkowski. — 17.00: Trans. z Warszawy. Muzyka skandy-nawska w wyk. ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. Jana Niwińskiego. — 18.00: Trans. z Warszawy. „O skarbach w ziemi ukrytych” wygl. p. Tadeusz Kutz. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 19.15: Rozmaitości — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 19.45: Pogadanka z cyklu „W służbie miłosierdzia” wygl. p. Kazimiera Skwarczyńska. — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Mieczysław Salecki (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). — 20.45: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Ślask w literaturze dzisiejszej” wygl. p. Wacław Rogowicz. — 21.10: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 12.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe.

## Notowania giełdowe.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 24 czerwca

Bez transakcji. Usposobienie słabe.  
Dolar pryw. 8.89.  
Tesp. 80.—.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24 czerwca

Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 27 czerwca.

POŻYCZKI PROCENTOWE: 3 proc. poź. budowlana 34,25; 4 proc. poź. inwest. 88,75; 4 proc. poź. inwest. ser. 96,00; 5 proc. poź. konwersyjna 36,00; 6 proc. poź. dolarowa 50,—; 4 proc. poź. dolarowa 47,25—47,50; 7 proc. poź. stabilizacyjna 44,25—43,88.

WALUTY: Dolar nienotowane.

DEWIZY: Belgia 124,20; Holandia 360,45; Londyn 32,25—32,20; Nowy Jork 8,92,2; Paryż 35,07; Szwajcaria 173,80; Berlin 211,75.

AKCJE: Bank Polski 70,00.

## NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Spółdzielni „GRYF”

Zakłady młynarsko-piekarskie z ogr. odpowiedzialności w Lwowie odbędzie się dnia 11 (jedenaściego) lipca — t e c z dnia 4 lipca 1932, o godz. 11-tej przedpołudniem, w lokalu nzwanej Spółdzielni we Lwowie, przy ul. Ka-deckiej 6, z porządkiem dziennym jak w ogłoszeniu z dnia 26 czerwca b. r.

RADA NADZORCZA.

Wytwórca i skład **MEBLI** Fr. ZIELIŃSKI poleca meble skromne i bogate wszelkiego rodzaju oraz ANTYKI. Towar dobry ceny niskie. Lwów, Kołłątaja 5 II-gie podwórko. Uwaga na Firmę. Pracownia stolarska.

## ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM świadectwo dojrzałości jakoteż świadectwo kwalifikacyjne, wydane przez Państw. Seminarjum męskie w Tarnopolu, ponieważ dokumenta te zostały w czasie wojny zaginione. — Jütte Presser, była naucz. szkoły powsz. w Kamionkach, okr. szk. Skalat. 4050-3

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony dowód rejestracyjny Nr. TR. 9080. — Stanisław Górski. 4058

ERNEST FOX.

22)

Przedruk wzbroniony.

## Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Nie mogę powiedzieć, żebym nie oczekiwała tego pytania, byłam nawet przygotowana na badanie w tym kierunku... — Poczem dodała trochę ironicznie. — Jest pan aż tak zarozumiały?

— Powtarzam pani, że nie powodują mną żadne osobiste względy, i zapewniam, że od pani słów zależą bardzo ważne sprawy.

Panna Kaprowska wydawała się zdziwiona:

— Co za dramatyczne stawianie kwestji z powodu paru niewinnych słówek, wypowiedzianych wśród zabawy! Cóż mam panu odpowiedzieć? Byłam zmęczona, nie czułam się zbyt dobrze, miałam przed sobą jeszcze jeden występ... Chciałam, żeby pan zrozumiał, że pragnę odpocząć. To wszystko. Czy jest w tem coś nadzwyczajnego?

Mówiła z takim akcentem prawdy, że podzielało to na Randalla i przez chwilę zastanawiał się, czy nie jest na fałszywej drodze. Chcąc jednak uzyskać pewność, zaczął na nowo:

— Widzę, że lepiej będzie, jeżeli panią wtajemniczę. Nie wiem, czy pa-

ni zauważyła, że wczorajszego wieczoru byłem w towarzystwie przyjaciela i jego siostry. Otóż w momencie, kiedy zgaszono światło — jacyś ludzie porwali ową dziewczynę — a brat jej cudem uniknął podobnego losu.

Tancerka zatrzymała się i jeżeli jej zdumienie nie było szczere, to w każdym razie doskonale udane.

— Coś niesłychanego! Ale zawiadomili chyba panowie policję?

— Oczywiście zawiadomiliśmy, ale muszę pani przyznać, że nie pokładamy wielkich nadziei w oficjalnej interwencji... I — dorzucił — jakiś rodzaj natchnienia skierował mnie do pani, a żeby zapytać, czy pani ze swej strony nie zauważyła nic anormalnego i czy życzenie pani nie miało na celu skłonienia mnie do nieopuszczenia przyjaciół.

— Zapewniam pana, że nie myślałam o tem — zaprotestowała „Austriaczka”. — Udałam się na salę, co zresztą często robię — prosto dlatego, że było tam weselej, niż w mojej łóż. Widziałem, jak pan tańczył... — dodała z miłym uśmiechem. — Tańczy pan istotnie świetnie...

Ostatnie słowa powiedziała bardzo słodko, a akcent jej, dziwny i prawie nieznan, dodał zabarwienia komplementowi, który padł z tak pięknych ust.

— Pani jest naprawdę zbyt uprzejma — rzekł skromnie lekko zmieszany Randall. Miałem kiedyś istotnie opinię dobrego dansera, ale obecnie brak mi wprawdy.

— Był pan przedtem zawodowcem? Mogłabym przysiąc! — zawołała młoda kobieta.

— O nie, nie to miałam na myśli, — zaprzeczył śmiejąc się. — Chcę tylko powiedzieć, że nie mieszam obecnie o-kazji do tańca. Moja praca jest dość absorbująca.

— Doprawdy! Nie znam przecież nawet pana nazwiska.

Randall wymienił swe zajęcie i nazwisko, ale nie dał się odwieść od poprzedniego tematu.

— Proszę mi wybaczyć, że powracam do swego pytania, a zatem nie może mi pani pomóc?...

— Jestem zrozpaczona, że muszę pana rozczarować — z gestem żalu powiedziała panna Kaprowska. Dziwne było, że nie zainteresowała się przyczynami, które mogły wywołać taki wypadek. Raz jeszcze odwróciła rozmowę.

Randall zdał sobie sprawę, że niczego się nie dowie. Nie nalegając więcej, słuchał jak mówiła o sztuce i podróżach. Była istotnie bardzo miła, widział dużo, umiała dużo i dużo rozumiała.

Żywa inteligencja przeblyskiwała w każdym jej odezwaniu, była to jedna z tych kobiet, których rozmowa budzi specjalne zainteresowanie w mężczyznach. Robert umiał się znaleźć na wysokości zadania i wkrótce oboje pograżyli się w ożywioną pogawędkę. W pewnym momencie młoda kobieta spojrzała na zegarek.

— Najwyższy czas wracać. Masz zystka czeka już na mnie. Niech pan poszuka taksówki, dobrze?

Robert zatrzymał przejeżdżające auto i pożegnał tancerkę.

— Mam nadzieję zobaczyć panią jeszcze — rzekł prawie machinalnie.

Zdawało mu się, że zobaczył iskierkę zadowolenia w jej oczach.

Powiedziała żywo:

— Chętnie, jeżeli pan ma ochotę... Codziennie chodzę na spacer, koło wpół do jedenastej...

— A więc do jutra!

Pozostawszy sam, Robert opuścił głowę. Rzeczywiście dziwna osoba... Zarówno jak pociągająca... Specjalny czar, pociągający i niepokojący zarazem... Jaki inny był wdzięk Betty, biednej Betty! Z ciężkim sercem ujrzał w wyobraźni jasną głowę dziewczyny, jej oczy spokojne i słodkie, zgrabną figurkę o białych ramionach. Zacisnął pięści i westchnął. Co robi teraz jego przyjaciółka?...

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcell Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lapowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lapowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, psaki na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 80 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.